Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

Nr. 284 Katowice, niedziela 8-go grudnia 1929. Rok V

Sejm uchwalił wotum nieufności.

Warszawa. (Tel. wł.) Drugie posiedzenie sejmu otworzył wicemarszałek Cztewertyński. Na ławach rządowych zajęli miejsca premjer Świtalski i ministrowie Składkowski, Matuszewski, Car, Staniewicz i Czerwiński.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes klubu rządowego Sławek złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że cofa swój wniosek o udzielenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu aż do czasu wyjaśnienia przez specjalną komisję wszystkich okoliczności zajścia z oficerami w dniu 31 października, które doprowadziło do niezwołania posiedzenia sejmu przez p. Daszyńskiego. W tym celu klub rządowy stawia wniosek o zmianę porządku dziennego i o natychmiastowy wybór komisji, a w głosowaniu nad wnioskiem komunistów o votum nieufności dla p. Daszyńskiego udziału brać nie będzie.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek komunistów o udzielenie votum nieufności dla p. Daszyńskiego. Przed głosowaniem klub rządowy opuścił salę. Wniosek został odrzucony.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo objął marszałek Daszyński, powitany hucznemi oklaskami.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem o udzielenie votum nieufności dla rządu.

Głos zabiera minister skarbu Matuszewski, który zbija wywody opozycji na poprzedniem posiedzeniu.

Po przemówieniu ministra Matuszewskiego zabrał głos poseł Kosydarski, członek klubu rządowego, który stwierdza na wielu przykładach rozwój życia gospodarczego w Polsce, uporządkowanie administracji drogowej, samorządów itd. Poseł Kosydarski zaprzecza, jakoby masy były niezadowolenie. Masy wiedzą i czują, że dziś jest lepiej, żeśmy wyszli z upadku dzięki obecnemu rządowi. Masy nie stoją za opozycją. Nigdy nie byliście tak słabi, jak teraz, bo gdybyście byli silni, nie szukalibyście opieki zagranicą, jak to robią socjaliści, lecz stanelibyście do otwartej walki. Opozycja uskarża się na zatęchłą atmosferę. Jeżeli jest zatęchła atmosfera, to wynikiem jej jest wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Następnie zabrał głos przedstawiciel frakcji rewolucyjnej P. P. S. pos. Pączek, który w godzinnem przemówieniu występował w obronie rządu. Kończy swe przemówienie uwagą, że opozycja nie powinna się łudzić, jakoby przez postawienie wniosku do votum nieufności dla rządu system rządzenia mógł ulec zmianie. Pos. Pączek w ostry sposób krytykował interwencję przedstawicieli międzynarodówek i kategorycznie wyprosił sobie mieszania się zagranicy do polityki Polski.

Następnie zabrał głos pos. Rybarski, odpowiadając na przemówienie min. Matuszewskiego.

Po przerwie obiadowej zabrał głos premjer Świtalski.

Przemówienie prezesa ministrów.

Mówiłem bardzo niedawno o zagadnieniu konstytucyjnem i wtedy to zwróciłem uwagę na specjalne cechy polskiego parlamentaryzmu. Wskazywałem wówczas na zwyczaje, panujące w naszych ciałach ustawodawczych, że kluby partyjne podejmują taką czy inną decyzję przed wyjaśnieniem i wysłuchaniem kontrargumentów. Członkowie klubów, związani solidarnością partyjną, nie są w stanie zmieniać swego stanowiska pod wpływem jasnych argumentów, jasnego przedstawienia sprawy. Sejm, jako całość, w ten sposób właściwie zupełnie nie istnieje. Jest on zbiorowiskiem sejmików klubowych, które w własnych swych lokalach pod wpływem własnych swoich argumentów podejmują decyzję, zanim wysłuchają tych, którzy reprezentują inne myśli. Trybuna, z której przemawiam, staje się miejscem wygłaszania deklaracyj, nigdy przekonywania kogoś.

Bardzo rychło mogłem się przekonać o słuszności wypowiedzianych przezemnie uwag, gdyż w obecnej sytuacji, właściwie mówić niema do kogo i przekonywać niema kogo. Kluby już dawno zdecydowały, że, cokolwiek tutaj powiem, nie zmieni to w niczem postanowień, na sejmikach klubowych powziętych. W ten sposób Panowie sami kopiecie przepaść dla tego parlamentaryzmu, ponieważ on w takiej formie, w jaką Panowie go przekształcacie napewno nie ma żadnego sensu.

Jeśli zdecydowałem się jednak stanąć na tej trybunie, to, oczywiście, nie dlatego, żeby przekonać kogokolwiek z Panów, wiem o tem, że to jest zupełnie bezskuteczne. Mówcy tych klubów, które podpisały wniosek o votum nieufności, wszyscy dawali do poznania, że wniosek o votum nieufności jest stawiany dla rządu jako symbolu „pomajowego systemu rządzenia", jak Panowie to nazywacie. Jeśli tak jest, to logicznie z tego wynika, że Panowie przez to samo chcecie nawrotu do czasów rządów sejmowych.

Uważam Panów wniosek zarówno za lekkomyślny, jak i zupełnie niepraktyczny. Jeśli Panowie pojmują parlamentaryzm w ten sposób, że w każdej chwili, w każdej okoliczności można bez zwrócenia uwagi i bez brania w rachubę innych czynników rachować tylko arytmetyczną większość głosów w tej Izbie, to Panowie popełniacie ogromny błąd. Ten rachunek, oparty tylko na ilości głosów, jakie przedstawiają kluby, które w swojem własnem gronie na długo przed jakąkolwiek bądź dyskusją lub wyjaśnieniem sprawy podejmują decyzję, ten rachunek jest niewątpliwie w naszych warunkach bardzo zawodny i absolutnie niewystarczający. Jeśli Panowie przechodzicie z lekkiem sercem nad innemi czynnikami i innemi względami do porządku dziennego i sądzicie, że posiadanie większości głosów w tej Izbie daje wam zupełnie wystarczające prawo zmieniania podstaw rządzenia w Polsce, tak, jak się one ustaliły po maju 1926 r., to Panowie sami tak pojęty parlamentaryzm narażacie na szwank i przy takiem postawieniu sprawy musicie doznać klęski.

W dalszym ciągu premjer polemizował z zarzutami opozycji, wykazując bezpłodność dotychczasowych prac parlamentu, poczem zakończył:

(Dokończenie na 5-tej stronie.)

Frazesy — a czyny.

Wartość każdego człowieka oceniać należy nie według słów, jakie wypowiada, lecz według jego czynów. Najczęściej też ten, kto pięknie, a zwłaszcza dużo mówi, jest w czynach swych bardzo ubogi.

Tę samą miarę przykładać też trzeba do rządu. Nie ten rząd jest dobry i godzien poparcia, który ogłasza szumne programy, rozdziela na prawo i lewo obietnice. Ale ten, kto mało obiecuje, lecz w działaniu swem rozwija energję, pracowitość i konsekwencję. Cóż z tego, jeśli rząd obiecuje wiele, a niema środków na spełnienie obietnic, lub jest krępowany w swych zamierzeniach? Słowa nie dadzą ludziom chleba, programem nie można wybrukować szosy ani wybudować domu.

Gdy rzucimy okiem wstecz na lata naszej niepodległości, zobaczymy, że dawniej każdy rząd — a było ich w ciągu pierwszych lat, kilkanaście, bo zmieniały się co parę miesięcy — obejmując władzę, występował przed społeczeństwem z mową programową. Uważał on za swój obowiązek wypracować nowy program, różny od proramu swego poprzednika. I słusznie. Bo gdyby zadaniem jego było realizowanie programu poprzednika, to pocóż zmieniano rząd? Ale tragedją ówczesnych stosunków było to, zanim przebrzmiało echo deklaracji rządowej, zanim można było przystąpić do wprowadzenia w czyn pięknych obietnic, następowało nowe przesilenie, nowy rząd, nowa deklaracja, nowa zmiana gabinetu. I tak w kółko Macieju...

Stosunki te zmieniły się po przewrocie majowym. Chociaż od czasu do czasu zmienia się ta lub owa osoba w rządzie, to jednak zmiany te były bardzo rzadkie. W każdym razie nie wynikały one z konieczności zmiany pro-

Do Wyborców i Wyborczyń wszystkich gmin Górnego Śląska!

W dniu 8 grudnia wybieracie nowe Rady Gminne. Swymi głosami decydujecie o swym losie.

Pamiętajcie o tem:

Że w Gminach polskich winni rządzić tylko Polacy.

Że w Gminach nie ma miejsca na walki polityczne i partyjne.

Że poprawa stanu gospodarczego Waszych gmin, Was Samych i Waszych rodzin jest możliwa tylko przy współpracy Waszej z Rządem i Władzami Polskiemi.

Dlatego też nie dajcie obałamucić się agitacją partyjną, która pcha Was do szkodliwej walki z Rządem. — **Ani jednego głosu na listy partyjne!**

Wszyscy dobrzy Polacy i rozumni obywatele głosują tylko na gospodarcze listy Współpracy z Rządem.

gramu działania, bo program ten oparty był o osobę marszałka Piłsudskiego.

Ta stałość rządu odbiła się też korzystnie u nas na stanowisku wojewody śląskiego. Nie potrzebował on dostosowywać swej działalności do wymagań nowych rządów, lecz może spokojnie, bez wahań rozwijać program, jaki sobie postawił. Dodatnie skutki tego stanu widzi każdy, kto nie jest zaślepiony doktryną partyjną, lub nie ma złej woli doszukiwania się tylko złych stron w każdem poczynaniu rządu.

W szeregu artykułów wykazywaliśmy rzeczowo i cyfrowo wyniki gospodarki wojewody Grażyńskiego. Porównanie trzechletniej jego działalności, z działalnością dawniejszą, dobitnie ujawnia olbrzymią różnicę na korzyść obecnego systemu. Niewątpliwie nie wszystkie bolączki zostały jeszcze usunięte i wiele, bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia. Ale to, czego dokonano, stanowi poważny krok naprzód, który nie byłby możliwy, gdyby wojewoda zależny był od zmiany rządów w państwie i gdyby opozycyjne. Bo czyny mają to do siebie, że same za siebie mówią i wcześniej czy później, a w każdym razie w nim nie był człowiek o żelaznej woli służenia jak najlepiej Śląskowi. A dokonał tego dr. Grażyński bez szumnych zapowiedzi, bez mów programowych.

Te sukcesy wprowadzają opozycję w największy ambaras. Choć przesiąknięta na wskroś pragnieniem usunięcia ze Śląska dra Grażyńskiego, dlatego tylko, że nie chce być posłusznem narzędziem w jej rękach, nie może zarzucić, że obecnie mniej się robi dla dobra ludności, aniżeli dawniej. Nie mogąc znaleść argumentów na wykazanie złej gospodarki, chwyciła się najłatwiejszej taktyki. Mianowicie przemilcza nietylko to, co zrobiono, ale unika starannie nawet wymienienia nazwiska dra Grażyńskiego. Opozycjoniści sądzą, że przez to przemilczanie, zdołają wywołać w ludności wrażenie, jakoby nie działo się nic praktycznego i dodatniego. Taktyka to błędna i na bardzo krótką metę obliczona. Oczy ludności widzą, co się robi, chociaż o tem nie piszą gazety trwalszy sposób wdzierają się do świadomości ludzkiej, aniżeli słowa, mowy programowe, artykuły dziennikarskie.

Trzy lata niezmordowanej pracy wojewody Grażyńskiego stanowią już dzisiaj epokę w rozwoju Śląska. A że wyniki jej są dodatnie, więc obowiązkiem każdego, miłującego szczerze naszą ziemię, jest pracy tej pomagać, aby ona dalej szła po tejsamej linji, a nie przeszkadzać jej. Niech opozycja dalej przemilcza to, co zrobiono dotychczas. Naród owoce pracy widzi. Niech dalej rzuca kłody pod nogi. Rąk jest i będzie coraz więcej do ich usuwania.

Bo pięknym słówkom i czczym frazesom tylko do czasu ludzie ulegają. Czyny są lepszym argumentem, niż słowa. Czyny te poprze lud śląski swymi głosami, których przy wyborach gminnych nie odda na listy siejące rozłam w narodzie, utrudniające pracę dla dobra Śląska. Głosować będzie na tych, którzy rzetelnie pracować dla dobra gmin, a nie mówić tylko pragną!

Przegląd polityczny

Nacjonalistyczni sędziowie.

Że niektórzy sędziowie pruscy przejęci są duchem nacjonalistycznym, tego im za złe brać nie można. Każdy człowiek, a zatem i sędzia, ma prawo mieć takie przekonania, jakie mu najbardziej odpowiadają. Ale niedopuszczalnem jest, by sędzia dawał się powodować swemi prywatnemi przekonaniami przy spełnianiu swych urzędowych czynności jako stróż prawa i sprawiedliwości.

Tymczasem niektórzy sędziowie uważają za zgodne ze swą przysięgą i z poczuciem sprawiedliwości, jeśli wobec Polaków, zwłaszcza nie będących obywatelami niemieckimi, dają upust swym politycznym sympatjom. Jaskrawy przykład tego widzieliśmy w sprawach Jakubowskiego i Klimka.

Obecnie zaszedł znów podobny wypadek. Niemiecka Liga obrony praw człowieka i obywatela wniosła do pruskiego ministerstwa sprawiedliwości protest przeciwko wyrokowi sądu w Lignicy na Śląsku, który, jako druga instancja, skazał na 10 lat ciężkiego więzienia obywatela polskiego robotnika Kazimierza Nowakowskiego, oskarżonego o kradzież z włamaniem. Nowakowski przebywa obecnie w więzieniu.

Liga obrony praw człowieka i obywatela z oburzeniem cytuje motywy sądu w Lignicy w sprawie Nowakowskiego, które to motywy stwierdzają, że Nowakowski nie mógł liczyć na żadne względy ze strony sądu, zwłaszcza, że jest cudzoziemcem i że wciąż upierał się przy swej niewinności.

Fakt, że oskarżony nie był przedtem karany, a przedewszystkiem okoliczność, iż oskarżony jest obywatelem obcego państwa nie może być — zdaniem Ligi — motywem słusznym dla wyroku skazującego. Liga domaga się ułaskawienia Nowakiewskiego i podnosi kwestję, czy sędziowie, którzy w tak niezwykły sposób motywują wyroki sądowe i lżą Polaków, mogą trwać na swych stanowiskach w sądzie.

Skazany został powiadomiony o tem, że Liga podjęła się jego obrony.

Niemcy chcą wzmocnienia władzy prezydenta.

Związek dla odnowienia państwa niemieckiego, obejmujący polityków, należących do różnych stronnictw, na czele której stoi b. kanclerz Rzeszy dr. Luther, wydał broszurę, zatytułowaną „Więcej władzy dla prezydenta Rzeszy".

Broszura ta, zawierająca poważne studjum o konstytucji niemieckiej, rozpatruje ją pod kątem widzenia potrzeb państwa i narodu niemieckiego. Autorzy domagają się wzmocnienia władzy prezydenta Rzeszy w stosunku do parlamentu.

Przedewszystkiem domagają się, aby prezydent Rzeszy miał prawo samodzielnego mianowania wszystkich ministrów, wyższych urzędników i dowódców armji bez zatwierdzania tej nominacji przez parlament. Wprawdzie ministrowie winni według tego projektu ustąpić na skutek votum nieufności parlamentu, jednakże prezydentowi zostałoby zastrzeżone prawo ponownej nominacji tych samych ministrów.

Na wypadek konfliktu między głową państwa, a parlamentem winien prezydent Rzeszy mieć prawo nominacji kanclerza, któryby nawet nie miał zaufania parlamentu. Kanclerz taki podpisałby wraz z prezydentem Rzeszy dekret rozwiązujący parlament.

Trzy konferencje jednocześnie.

„Matin" donosi o nowych propozycjach w związku z mającemi odbyć się w styczniu konferencjami: haską i rozbrojeniową, oraz zgromadzeniem Rady Ligi Narodów. Przedewszystkiem więc brane są pod uwagę, propozycje włoskie, które przewidują odbycie wszystkich trzech zrgomadzeń w Londynie, przyczem zgromadzenie Rady Ligi Narodów miałoby się rozpocząć już 13 stycznia. W razie przedłużenia się któréjś z konferencyj do terminu następnej, posiedzenia obu konferencyj mogłyby trwać równolegle w ten sposób, iż posiedzenia jednej z nich odbywałyby się przed południem, drugiej zaś — po południu.

Rząd niemiecki oświadcza, że o podobnych projektach nic mu niewiadomo.

Baśń o Wandzie.

Z opowiadań ludu krakowskiego, zebrała Jr.

II.

Złowieszcze wróżby.

Ona jednak posunęła się dalej w ciemny kąt i siedziała zapatrzona w drgające płomyki, zasłuchana w trzaskające co chwilę drzewo.

Nie widziała jak weszła Wanda, nie słyszała, że izba znowu napełniła się śmiechem i gwarem, siedziała zadumana, myślą daleko, ogarniała ją niemoc dziwna, popadała w senność, coraz bardziej w tę ciemność, z której za chwilę miały się wyjawić rzeczy nieznane nikomu. Czuła, że wróżyć dziś musi, a jednak bała się i wzdragała przed tem czemś nieznanem.. Zbudziło ją lekkie dotknięcie na ramieniu. Zerwała się, jakby przestraszona i rozszerzone źrenice utkwiła w obliczu Wandy obok stojącej.

Wpół przytomna wpatrywała się w jej oczy, potem rzekła głośno:

— Wando, tobie dziś wróżyć będę!

Potem, jakby zbudzona dopiero teraz własnym głosem, poczęła się rozglądać dokoła.

— Dobruchno co tobie? — rzekła Wanda — taka jesteś zmieszana, czy spałaś może. Śmiać mi się chce, jak okropnie otwierałaś oczy, a i teraz jeszcze patrzysz na mnie jakbyś mnie zjeść chciała, no chodźże, będziesz wróżyć!

— Ej, Dobruchna! Kto wie, kto na ciebie urok rzucił, może jaki chochlik leśny — zaśmiała się Sławka.

— A może mu Ludowit na imię? — zawołała Mila.

Lekki rumieniec okrasił policzki Dobruchny, lecz wnet pokryła zmieszanie i poczęła się śmiać razem z innemi.

— Ty coś Milko za dobrze znasz imiona urocznych chochlików, a czy wszystkich, czy wszystkich? — rzekła Wanda i pogroziła jej lekko.

Teraz Mila okryła się purpurą i szybko wybiegła z izby, wołając:

— Przyniosę perełki i koraliki, o których zapomniałyśmy.

Cała izba gruchnęła chichotem i śmiechem.

— Ale jej się dostało!

Potem Wanda zaczęła oglądać pracę dziewcząt, tu ganiła, tam chwaliła, a podnosząc przędziwo Milki, rzekła z uśmiechem:

— Oto najpilniejsza robotnica, o czemże wam znowu rozprawiała dziś?

— Najwięcej o Rydygierze — szepnęła jedna.

Wanda zamyśliła się chwilę. I ona też znała pięknego księcia z opowiadania Mili. Nieraz o zmroku przysłuchiwała się dziwnym powieściom dworki. A jakże uroczo umiała ona przedstawiać ten świat daleki; nieraz opowiadając o mężnym Rydygierze wysławiała jego nadzwyczajną siłę i męskość. Któraż z niemieckich księżniczek nie byłaby chętnie poślubiła wielkiego rycerza, ale jemu wszystkie były za mało piękne. Lecz jej, Wandzie, mówiła dworka, oprzeć by się nie mógł. A kto wie, dlaczego przysłał w jesieni tego roku posłów swoich z darami dla księżnej i oświadczeniem, że stały pokój zamierza zawrzeć z ziemią chrobacką. Może to tylko pozór, może chciał wybadać, czy prawdą są wieści o pięknej Wandzie. A gdyby chciał ją pojąć za żonę, co za szczęście! — tak mówiła Mila.

Kuszące te słowa może byłyby odebrały niejednej dziewicy spokój, ale Wanda miała swe serce przepełnione miłością dla ludu swego — miłością dla wszystkich, więc brakło miejsca na ukochanie jednego. Niejeden już to raz namawiano ją, żeby poślubiła jakiego księcia z ziem pobratymczych, ale ona się ociągała, bo w głębi duszy poświęciła życie swe bogom. I teraz stojąc w gronie swych towarzyszek, pomyślała, czyby prawdą mogło być, co mówiła Mila? To przypomniało jej mające się odbyć wróżby. Ciekawa była przyszłych swych losów, więc skinąwszy na Dobruchnę, rzekła:

— A więc zaczynaj, niechże się dowiem co mnie czeka.

Dziewczęta stuliły się razem i ciekawie patrzyły na Dobruchnę, która stojąc bez ruchu szeptała ciche zaklęcia.

Potem zbliżyła się do naczynia, napełnionego wodą i rzucając w nie garść paciorków, czekała cierpliwie, aż toń się uspokoi. Czyniła tak po trzy razy. Tymczasem Sławka i Mila raz po raz kładły na rozpalone polana różne zioła, szeptając również słowa zaklęcia. Izba napełniła się odurzającym zapachem i dymem. Dobruchna więc pochylona nad wiadrem, zdawała się martwa. Śmiertelna bladość okryła jej oblicze, a niezmierny wysiłek woli wycisnął krople potu na schylone czoło. Cisza wciąż trwała, przerywana jedynie od czasu do czasu głębszem oddechem wróżbitki. Dziewczęta poczęły się już niepokoić, bo tak długo nigdy jeszcze przygotowania do wróżby nie trwały, gdy Dobruchna cichym, zmienionym głosem szepnęła:

— Zbliż się Wando! tak stój tu i patrz w wodę. Czemu ta Wisła tak szumi, tak strasznie szumi... — i coraz ciszej padały niezrozumiałe słowa.

Twarz Dobruchny mieniła się co chwilę, jakby w strasznej wewnętrznej męce, nagle zerwała się i okropnym głosem krzyknęła:

— Wando uciekaj, broń się! O biada, biada!

Chciała jeszcze wołać, mówić coś, ale głos odmawiał już posłuszeństwa. Ogarniała ją ciemność, wymówiła jeszcze tylko słowa:

— Strzeż się Wisły! — i padła zemdlona w ramiona Wandy.

Trwoga zaległa komnatę na zamku wawelskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Program radjowy.

Niedziela 8 grudnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Poznania — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa, komunikat meteorologiczny z Warszawy — 12.10 Koncert symfoniczny — 15.00 Pogadanka z Warszawy — 15.20 Wykład religijny — 15.40 Odczyt o spółdzielniach — 16.00 Koncert — 17.15 Szachy — 17.40 Słuchowisko z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Muzyka — 19.30 Bery i bojki śląskie — 20.00 Słuchowisko wesołe z Krakowa — 20.30 Koncert — 21.10 Odczyt z Warszawy — 21.25 Koncert — 22.00 Feljeton — 22.15 i 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.10 Koncert symfoniczny — 14.00 Odczyt rolniczy — 14.20 Muzyka — 14.30 Odczyt rolniczy — 14.50 Muzyka — 15.00 Pogadanka — 15.20 Słuchowisko żołnierskie — 16.00 Odczyt — 16.20 Płyty gramof. — 16.40 Odczyt — 17.40 Koncert — 18.00 Transmisja z samolotu — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Feljeton — 20.30 Koncert — 21.10 Odczyt — 21.25 Koncert — 22.00 Feljeton — 22.15 i 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 14.00 Pogadanka rolnicza — 14.30 Odczyt — 15.00 Sprawy rolnictwa — 17.20 Feljeton — 19.00 Rozmaitości — 19.15 Odczyt — 20.00 Słuchowisko wesołe — 21.25 Koncert — 23.00 Muzyka tan. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Śpiew chóru katedralnego — 12.05 i 12.25 Odczyty rolnicze — 12.45 Wykład dla gospodyń — 17.00 Płyty gramof. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.15 Wiadomości dla młodzieży — 18.50 Koncert — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 1.00 Nabożeństwo katolickie — 15.15 Słuchowisko dla dzieci — 15.40 Cytry i gitary — 18.05 Muzyka z Gliwic — 20.15 Wesoły program — 21.15 Koncert — 22.35 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo poranne — 11.30 Koncert organowy — 12.00 Koncert — 14.30 Kolędy — 15.30 Muzyka baletowa na płytach gramof. — 19.20 Tańce dawne i nowe — 19.40 Parodje — 20.00 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.30 Chór chłopców — 11.00 Koncert — 16.30 Koncert orkiestry symfonicznej kobiet — 18.45 Koncert kameralny — 20.05 Melodramat, następnie koncert.

Poniedziałek 9 grudnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.00 Wiadomości gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17,15 Radjoamator śląski — 17.45 Muzyka z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku — 20.00 Komunikat strażactwa — 20.05 Odczyt turystyczny — 23.00 Odczyt — 23.20 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1,395.3 m.: 12.05 Płyty gramof. — 15.20 Pogawędka — 16.15 Program dla dzieci — 16.45 Koncert gramof. — 17.15 Nauka franc. — 17.45 Muzyka — 19.25 Płyty gramof. — 20.30 Koncert — 22.00 Feljeton — 22.15 i 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 i 16.45 Płyty gramof — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.05 Film — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 14.15 Wiadomości gospodarcze — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.10 Szachy — 17.45 Koncert — 19.50 Odczyt — 22.45 Nauka tańców.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.45 Pieśni — 17.30 Koncert 18.40 Odczyt — 23.15 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 15.20 Odczyt — 16.30 Koncert — 18.00 Muzyka — 19.00 Płyty gramof. — 19.30 Śpiew — 20.00 Odczyt — 21.00 Muzyka — 22.30 Nauka tańca, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.30 Koncert — 19.10 Obrazki z Polski — 19.40 Pogawędka o laureacie Nobla: „Tomasz Mann" — 20.30 Koncert międzynarodowy, następnie muzyka taneczna.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Św. Mikołaj w Teatrze Polskim.

Codziennie do wtorku włącznie oprócz niedzieli pojawi się Św. Mikołaj na czarodziejskiej bajce Ewy Szelburg „Za siedmioma górami" i obdarzać będzie naszych milusińskich, przedewszystkiem sieroty, dzieci bezrobotnych inwalidów i biednych rodziców. Dary na ten cel składać można w kasie Teatru i Pań komitetowych. Początek wszystkich przedstawień o godz. 13.30.

Repertuar.

Sobota, dnia 7 b. m. „Za siedmioma górami" o godz. 3.30.

Sobota, dnia 7 b. m. „Madame Butterfly", występ L. Zamorskiej o godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Proces Mary Dugan po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 8 b. m. „Eugenjusz Onegin" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Za siedmioma górami" o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 9 b. m. „Adwokat i Róże" o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 10 b. m. „Za siedmioma górami" o godz. 3.30.

Wtorek, dnia 10 b. m. „Madame Butterfly" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 13 b. m. „Ładna historja". Nowy Bytom.

Krótko-zwięzłowato.

W jaskiniach podziemnych koło Bramabian we Francji, które po obu bokach podziemnej rzeki rozciągają się na 30 kilometrów, zabłąkało się tych dni 3 studentów i zaginęło bez śladu.

Przed wyborami do gmin wiejskich.

Na kogo głosować?

W dniu 8 grudnia wszyscy dobrzy Polacy i zdrowo myślący obywatele głosują na następujące listy prorządowe:

W powiecie katowickim:

Brzezinka Nr nr. 3 Lista Obywateli Polskich (czołowy kandydat p. Hetmański).

Szopienice Na nr. 8 Katolicka Lista Obywatelska (czołowy kandydat p. Kupilas), oraz na nr. 7 Lista Inwalidów Wojennych (czołowy kandydat p. Kuc).

Halemba Na nr. 1 Lista Narodowych Obywateli (czołowy kandydat p. Nocoń).

Makoszowy Na nr. 1 Lista Polska.

Brzęczkowice Na nr. 3 Polski Blok Wyborczy Wszystkich Stanów (czołowy kandydat p. Lasok), oraz na nr. 5 Lista Inwalidów Wojennych i Górniczo-Hutniczych (czołowy kandydat p. Serek).

Przełajka Na nr. 3 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Korfanty Kasper).

Pawłów Na nr. 4 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Godzierz).

Bańgów Na nr. 1 Zjednoczony Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Marosz).

W powiecie świętochłowickim:

Ruda Na nr. 3 Polski Blok Gospodarczy.

Łagiewniki Na nr. 1 Katolicko-Narodowy Blok Gospodarczy.

Chropaczów Na nr. 1 Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Brzeziny Śl. Na nr. 2 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Wielkie Hajduki Na nr. 1 Polski Blok Gospodarczy.

Nowe Hajduki Na nr. 2 Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Nowy Bytom Na nr. 1 Lista Polska.

Szarlej Na nr. 1 Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Godula-Chebzie Na nr. 3 Polska Lista Obywatelska.

Kamień Na nr. 3 Lista Gospodarcza w Kamieniu.

Wielka Dąbrówka Na nr. 3 Zjednoczona Lista Obywatelska.

Świętochłowice Na nr. 1 Chrześcijański Zespół Pracy.

Zgoda Na nr. 2 Lista Obywatelska.

Brzozowice Na nr. 4 Lista Polskich Obywateli.

Wielkie Piekary Na nr. 1 Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowo-Gospodarcze.

Orzegów Na nr. 1 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

W powiecie tarnogórskim:

Kozłowa Góra Na nr. 2 Lista Polskich Obywateli, oraz na nr. 1 Lista Polska (Blok Gospodarczy).

Orzech Na nr. 1 Polski Blok Obywatelski, oraz na nr. 4 Narodowe Chrześcijańskie Zjednocz. Pracy.

Rybna Na nr. 2 Lista Obywatelska.

Świerklaniec Na nr. 3 Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, oraz na nr. 4 Polska Lista Obywatelska.

Pniowiec Na nr. 1 Zjednoczenie Obywatelskie, oraz na nr. 2 Narodowe Chrześcijańskie Zjednocz. Pracy.

W powiecie lublinieckim:

Lisów Na nr. 1 Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Gospodarcze.

Kochanowice Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Strzebin Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Jawornica Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Rusinowice Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Drutownia Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Koszęcin Na nr. 1 Lista Katolickich Polskich Gospodarzy.

Lubecko Na nr. 1 Śląska Lista Rolnicza.

Pszary Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Solarnia Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Stebłów Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Wierzbie Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Dralin Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Lubliniec Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

W powiecie pszczyńskim:

Nowy Bieruń na nr. 1.
Bijasowice na nr. 1.
Borowa Wieś na nr. 1.
Brzeźce na nr. 1 i 2.
Bzie Dolne na nr. 1.
Czarków na nr. 1 i 4.
Dziećkowice na nr. 2.
Gardawice na nr. 1.
Golasowice na nr. 1.
Gostyń na nr. 3.
Grzawa na nr. 2.
Hołdynów na nr. 1.
Imielin na nr. 2.
Jankowice na nr. 2.
Jarząbkowice na nr. 1.
Kobiór na nr. 3 i 4.
Kosztowy na nr. 2.
Krasowy na nr. 2 i 3.
Królówka na nr. 1.
Kryry na nr. 1.
Lędziny na nr. 2.
Łąka na nr. 5.
Łaziska Dolne na nr. 3 i 4.
Łaziska Górne na nr. 8, 6 i 5.
Łaziska Średnie na nr. 6.
Miedzyrzecze na nr. 4.
Mokre na nr. 1.
Murcki na nr. 5.
Ornontowice na nr. 2.
Orzesze na nr. 2.
Panewnik na nr. 2.
Paniowy na nr. 1.
Pawłowice na nr. 1.
Piasek na nr. 4.
Pielgrzymowice na nr. 2, 1 i 3.
Piotrowice na nr. 5.
Podlesie na nr. 7, 2 i 1.
Radostowice na nr. 2.
Ściernie na nr. 3.
Smardzowice na nr. 2 i 3.
Stara Kuźnia na nr. 1.
Stara Wieś na nr. 2.
Studzionka na nr. 1.
Suszec na nr. 2.
Świerzyniec na nr. 2.
Tychy na nr. 5.
Urbanowice na nr. 5.
Wesoła na nr. 3.
Wisła Wielka na nr. 1 i 3.
Wola na nr. 1.
Wyry na nr. 2, 3 i 5.
Zarzecze na nr. 2 i 1.
Zawiść na nr. 2.

W powiecie rybnickim:

Bełk na nr. 1, 2, 3 i 4.
Brzezie na nr. 1 i 3.
Bujaków na nr. 3.
Buków na nr. 1.
Chudów na nr. 1.
Czernica na nr. 2, 3 i 4.
Czerwionka na nr. 3 i 4.
Czuchów na nr. 1.
Dzimierz na nr. 2.
Godów na nr. 2 i 3.
Gogołowa na nr. 1, 2, 3 i 4.
Golejów na nr. 3.
Gołgowice na nr. 2 i 3.
Gotartowice na nr. 1, 3 i 4.
Jastrzębie Dolne na nr. 1.
Kłokocin na nr. 1.
Kobyla na nr. 1, 2 i 3.
Krzyżkowice na nr. 1, 2, 3, 4 i 5.
Książenice na nr. 3.
Łaziska na nr. 1 i 2.
Skrzyszów na nr. 1, 3, 5 i 6.
Szczygłowice na nr. 1 i 2.
Łuków na nr. 1, 2, 3 i 4.
Markłowice Dolne na nr. 1, 2 i 3.
Markłowice Górne na nr. 1.
Mszana na nr. 1, 2 i 3.
Niedobczyce na nr. 4, 5 i 6.
Niewiadom Górny na nr. 1.
Olza na nr. 1 i 3.
Osiny na nr. 1 i 2.
Pniówki na nr. 1.
Piece na nr. 1.
Podbucze na nr. 1 i 2.
Połomia na nr. 1 i 2.
Popielów na nr. 1, 3 i 4.
Przyszowice na nr. 3.
Radlin na nr. 3, 4, 5 i 6.
Raszczyce na nr. 2.
Rowień na nr. 2.
Ruptawa na nr. 1, 3 i 4.
Rydułtowy na nr. 1, 2, 6, 7, 8, 10 i 12.
Skrbeńsko na nr. 1 i 2.
Syrynia na nr. 2 i 4.
Wielopole na nr. 2.
Wilcza Dolna na nr. 1.
Wilcza Górna na nr. 1 i 2.
Zamysłów na nr. 1 i 2.
Żytna na nr. 1.
Zawada na nr. 2.

Zwracamy uwagę, że w podanych poprzednio wykazach zaszły następujące zmiany:

1. W Czernicy (pow. Rybnicki) nie należy głosować na nr. 5.
2. W Książenicach (pow. rybnicki) nie należy głosować na nr. 1.
3. W Niewiadomie Górnym (pow. rybnicki nie należy głosować na nr. 2.
4. W Rydułtowach (pow. rybnicki) nie należy głosować na nr. 4.
5. W Raszczycach (pow. rybnicki) nie należy głosować na nr. 1.

Oprócz tego w Rówieniu, pow. Rybnik głosować należy nie na listę nr. 1, jak przez pomyłkę podano, lecz na listę nr. 2.

Prośba do Szan. Czytelników i Agentów „Katolika"

Podawajcie nam wyniki wyborcze!

Wybory do rad gminnych górnośląskiej części województwa śląskiego odbędą się w niedzielę, dnia 8 grudnia br.

Wyniki wyborów z poszczególnych gmin chcielibyśmy jak najwcześniej podać w gazecie naszej.

Wobec tego zwracamy się do naszych Szan. Czytelników i Agentów zamieszkałych w gminach, w których wybory gminne się odbędą, by nam podali wyniki wyborów **telefonem jeszcze w niedzielę.**

Telefonować można: **Katowice 156 lub 1414.**

Redakcja będzie czynna od godziny 8 wieczorem do północy.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe obowiązane są każdego czasu przyjmować zgłoszenia na rozmowy telefoniczne.

Mamy nadzieję, **iż otrzymamy jeszcze w niedzielę wyniki z wszystkich gmin,** abyśmy byli w stanie, już w poniedziałek rano ogłosić je w „Katoliku".

Redakcja „Katolika".

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Moja

Wyprzedaż Gwiazdkowa

po cenach bajecznie tanich

rozpoczęła się

Dywany praktyczne modne desenie 200×300	Zł	80[00]
Dywany pluszowe pierwszorzędnej jakości 200×300	Zł	275[00]
Dywaniki modne w najnowsze desenie	Zł	12[00]
Chodniki jutowe trwałe i praktyczne	metr Zł	3[90]
Firanki artystyczne z części trwałe kolory	Zł	10[50]
Eleganckie story najnowsze tkaniny i desenie	Zł	20[00]
Firanki do gabinetu z 3 części na ciemnem tle	Zł	35[00]
Narzuty dobry trwały towar	Zł	25[00]
Materjały dekoracjne najnowszy ryps ostatnia nowość	metr Zł	23[00]
Madras brokat najnowsze desenie	Zł	5[50]

Najlepszą jakość ręcznie tkanych **dywanów, mostków, dywaników** marki „ESTRA"

Jedna partja najnowszych **wełn** na składzie **50 %** niżej ceny

Zamówienia na wykonanie eleganckich firanek według wzorów artystycznych projektów wcześniejsze do nas szkic simy o wanie.

Erich Adler

Poprzeczna 7 Katowice Tel. 2321

Maszyny rolnicze

Młocarnie ręczne i maneżowe
Młocarnie szerokomłotne
Maneże ochronne i pałąkowe
Sieczkarnie ręczne i maneżowe
Wialnie (fachle) **i młynki ::**
Kultywatory ■■ pługi ■■ brony
Beczki i pompy do gnojówki
Siekacze do buraków itd. itd.

Największy wybór. Najlepszy gatunek.
Tanie ceny — także na spłaty.

Mikołaj Łakota. Pszczyna. Tel. 104.

Nie przepłacajcie!

Na gwiazdkę! Zegarek

z wiecznym szkłem

za zł. 4.62 (zamiast 28.—)



wysyłamy za zaliczk. pocztow. zegarek z dewizką, płaski, wyregulowany do minuty, z 10-letnią gwarancją; lepszy gat. 5.25, 2 szt. 10.35, 4 szt. 20.50, lepszy gat. 6.50 i 7.50 i 9.50, zegarek ze świecącym cyferblatem 8.50 10.50, z nowego franc. złota 9.95, 12.—, 14.50, kryty ANKIER 14.75, 17.—, 19.—, 23.—, 28.—, znanej marki „A. MOSER" z długoletnią gwarancją 17.35, 18.75, 22.—, te same z fr. nowego złota 24.50, 28.50. — Na rękę, męski lub damski: 9.30, 12.—, 14.—, ze świecącym cyferblatem 17.75, 18.—, 23.—; łańcuszki z imitacji złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Dewizki od 7 zł., Adresować: **Przedst. Szw. Zeg Ed. Jakubiński, Warszawa** Pl. Napoleona, Oddz. 6. Skrz. poczt. 237.

Miód pszczelny

Wysyłam tegoroczny pod gwarancją czysto pszczelny miód wraz z blaszankami i opłatą pocztową ku najlepszemu zadowoleniu 3 klg. zł. 11.50, 5 klg. zł. 17.50, 10 klg. zł. 32.—.
J. Kwasiel, Podwołoczyska (Małopolska).



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Jedyny wytwórca: **Eryk A. Kollontay, Fabryka chemiczna Katowice—Brynów.**

Nowość! Nowość!

Najpiękniejszy podarek dla dzieci

jest książka pod tytułem:

CZYTANKA

dla dzieci do nauki języka polskiego.

Ułożył Józef Madeja z Krakowa.
Kolorowe ilustracje Zdzisł. Jedliczki.

Pięknie wydana książka dużego formatu 25×25 cm, ozdobiona oryginalnemi kilkubarwnemi ilustracjami o charakterze polskim jest wedle autora — który sam pochodzi ze Śląska Opolskiego — przeznaczona „w pierwszym rzędzie dla dzieci, które „żyją" w środowiskach obcych językowo, „uczyć się mają mowy ojczystej". —
W końcu książki krótka łatwo zrozumiała gramatyka.

Cena za egzempl. oprawiony w piękną barwną okładkę Zł. 8.00.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. **Liszki-Apteka.**

Miód

prawdziwy pszczelny, czysty naturalny, z pasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko. 5 kg 18.50 Zł., 10 kg 35.— Zł.
Jan Kulmatycki, Horodyszcze, pocz. Kozłów k. Tarnopola.

Agitujcie za naszą gazetą

Ostrzeżenie.

Dnia 4 grudnia 1929 r. doszło mi do wiadomości, że robotnicy z kop. Szarlej Biały rozszerzają fałszywe pogłoski, jakoby Ks. proboszcz Jan Brandys w Brzezinach Sl. się wypowiedział, że teraz dopiero zacznie grać z naczelnikiem urzędu okręgowego Szymonkiem i poruszy na dobrze sprawę śp. Kocota oraz jakiegoś Koryciorza Jakóba.

W obec takich niesłychanych i jedynych w swoim rodzaju pogłosek, krzywdzących mojemu i mojej rodzinie honorowi ostrzegam z tego miejsca każdego, któryby się opoważył rozszerzać te pogłoski, za które każdego będę ścigał bezwzględnie na drodze sądowej.

Zaś inicjatora tych pogłosek proszę ażeby się pospieszył, by nie było dla niego za późno.

Brzeziny, dnia 4-go grudnia 1929 r.
Naczelnik Urzędu Okręgowego.
Szymonek.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. **Odloty:**

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. **Przyloty:**

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

MEBLE wszelkiego rodzaju

za gotówkę i na spłatę

poleca

W. Pogoda, Swiętochłowice
Bytomska 15/17 :: Telefon 505.



Na raty miesięcznie **20 zł**

Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Nadzwyczajna okazja.

Ze zbliżeniem się świąt postanowiliśmy wysłać **4000 kompletów**, potrzebnych dla każdego domu, po cenach niskich. Komplet składa się z 15 sztuk, mianowicie: 17 mtr. płótna „Widzewskie", 3 mtr. towaru weł. w najmodniejsze kraty na eleganckie ubrania męskie, 3 mtr. marky zy na elegancką suknię damską, 1 szal jedwabny męski, 1 ręcznik waflowy, 1 mtr. na fartuch, 6 chusteczek do nosa, 2 szpulki nici, 1 para skarpetek dobrych. Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za **60 zł.** Uwaga: Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy. Ci, którzy nadeślą zaraz 3 zł., nie płacą kosztów opakowania i opłaty pocztowei.

„Polski Wyrób Krajowy" Łódź
Piotrkowska 117.
Na żądanie wysyłamy ilustrow. cenniki bezpłatnie.

Kraków

Mondalska przeniosła swoją pracownię z ulicy Długiej 27 na ulicę Gołębią nr. 16, II. p. i nadal wykonuje artystycznie sztandary, chorągwie i ornaty. Korporacje itd. ceny konkurencyjne.



Rowery, zegarki, brzytwy, muzyczne instrumenty tanio — ilustrow. katalog darmo.
Karmelicki Dom Wysyłkowy Poznań, pl. Karmelicki 1.

Cierpiący na dolegliwości uszu

jak

przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy **„Herba", Poznań**
Zwierzyniecka 74.

Miód pszczelny

świeży, lipcowy, tegoroczny, pochodzący z najlepszych pasiek podolskich po cenie 5 kg brutto w blaszankach Zł. 17; 10 kg Zł. 32; 20 kg Zł. 60 — wraz z opakowaniem i opłatą pocztową, wysyła za zaliczką **I. Winokur, Tarnopol,** Tarnowskiego 14.

Nadzwyczajne polecenie!

Artykuły dla pań.		Artykuły dla panów.	
Kombinacje trykotowe białe i kolorowe	7.00	Koszule **wierzchnie** jednokolor. pierwszorzędne wykonanie	10.00
Majtki trykotowe	4.75	Koszule nocne kolorowe	7.50
Majtki jedwabne w paski	7.75	Chustki do nosa białe wzorzyste w karton. sztuka	0.85
Halki jedwabne trykotowe	17.50	Rękawiczki trykotowe futrowane	3.85
Wełniane pończochy	6.00	Skarpetki wełniane z jedwabiem	4.50
Pończochy, jedwabny flor, pierwszorzędne gatunki	2.50	Angiel. pończochy sport. z kolor. brzegiem	9.50
Skórkowe rękawiczki wszystkie wielk. para	5.80	Wełniane szale w paski i kratkowane	9.75

Jedwabne pończochy do prania dla pań „Adler Bemberg", najnowsze ciemne kolory, także stalowo-niebieskie — 9.75

Maks Borinski, Katowice św. Jana 2.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Abonujcie naszą gazetę!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela druga Adwentu.

Niedziela **8** grudnia	Uroczystość Niepokalan. Poczęcia N. M. P. Św. Eutychjana, pap. Św. Sofronjusza, bisk.

SŁOW.: BOGUWOLA.

Na wieki koronowana, triumfuje, niepokalanego bojownika zapłatę wygrywając. (Mądr. IV. 2).

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Dnia 8 grudnia obchodzi Kościół św. pierwszą wielką tajemnicę w życiu Matki Boskiej, Marji, przez którą była ona od pierwszej chwili życia wolną od zmazy grzechu pierworodnego. Święto to obchodzono w Kościele wschodnim już w piątym wieku, w zachodnim od siódmego wieku dopiero. W roku 1854 ogłosił Papież Pius IX na pociechę całego katolickiego świata, że Niepokalane Poczęcie jest dogmatem naszej wiary, jej podstawą. Od tego czasu obchodzi się to święto jeszcze uroczyściej. W dniu tym powinien chrześcijanin prosić o poznanie swych błędów, a szczególniej tego, którego się ma pozbyć w przeciągu rozpoczętego roku kościelnego; powinien się uczyć od Marji, jak ma obchodzić adwent i przygotować się do święta przyjścia na świat Zbawiciela przez oczyszczenie swego serca. Kto nauki o Niepokalanem Poczęciu nie uznaje jako zasady wiary, traci wiarę i odrywa się od jedności prawdziwego Kościoła.

Intencja: Powtarzajmy dzisiaj często: „Cześć i chwała Tobie, o Marjo, niepokalanie poczęta“.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.29, zach. o godz. 15.42. — Księżyc wsch. o godz. 12.23, zach. o godz. 22.33. Jutro pierwsza kwadra o godz. 10.25,42.

Długość dnia 8 godz. 13 m.

Zmiany powietrza: dżdżysto. Jutro: zmienne.

Jutro poniedziałek, 9 grudnia: Św. Cyprjana opata, św. Walerjana, wyznawcy † 178 r.

— **Państwowe nagrody wolne od podatku.** Ministerstwo skarbu na skutek interwencji ministerstwa oświaty zgodziło się na zwolnienie państwowych nagród: literackiej i muzycznej od podatku dochodowego.

— **Spis ludności oraz powszechny spis rolniczy.** Jak już donieśliśmy, na podstawie ratyfikowanej przez Polskę międzynarodowej konwencji statystycznej, co 10-lecie poczynając od roku 1920, ma się odbywać powszechny spis ludności. Drugi kolejny spis przypada więc w roku 1930. W nowym preliminarzu państwa na rok 1930-31 nie przewidziano na ten cel odpowiednich funduszów. W związku z powyższem wystąpił ostatnio Główny Urząd Statystyczny do Rady ministrów o przychylne załatwienie tej sprawy, umożliwiającej wykonanie przyjętych przez Polskę w umowie międzynarodowej zobowiązań. Równocześnie Urząd zabiega o przeprowadzenie powszechnego spisu rolniczego.

— **Rozbudowa Gdyni.** Stan robót inwestycyjnych w polskim mieście portowem Gdyni przedstawia się w roku bieżącym następująco: Dotychczas z sum przeznaczonych na kanalizację, wodociągi i ulice wydano 2 miljony 623.718 zł., w czem blisko 2 miljony zł na samą kanalizację i wodociągi. Z wszczęciem robót około 20 lipca r. b. w pierwszym rzędzie przystąpiono do robót kanalizacyjnych i wodociągowych przy równoczesnem uruchomieniu wytwórni wyrobów betonowych dla celów kanalizacji i wodociągów. Po wmontowaniu pomp i armatury roboty kanalizacyjne ukończone będą z końcem stycznia 1930 r. Ogółem rozplanowano ulice długości 24 kilometrów. W dziedzinie budownictwa mieszkalnego wykończono hotel robotniczy i opracowano plany na kolonję robotniczą, której budowa ma być rozpoczęta. Wszelkie prace dokonywano według ścisłego programu przy iście amerykańskiem tempie pracy. Należy dodać również, iż koszta budowy ulic i kanalizacji dzięki wyrobom betonu we własnym zarządzie, są niższe, niż najniższe ceny oferowane. Władze komunalne miasta Gdyni podjęły przy poparciu centralnych władz państwowych starania o uzyskanie na rynku zagranicznym pożyczki w wysokości 30 do 40 miljonów złotych. Kredyt ten potrzebny jest na szereg doniosłych inwestycyj miejskich, których nie można przeprowadzić z dochodów własnych miasta.

— **Zwierzyna leśna w Polsce.** Polska ustawa łowiecka, z której żywcem czerpią całe ustępy Niemcy, Francuzi, Czesi i Węgrzy, dziś już wydaje swoje owoce, o czem świadczy zwiększająca się ilość zwierzyny w naszych lasach. Ilość zwierzyny kulturalnej, a więc sarn, zajęcy i kuropatw zwiększyła wyniki polowań przedwojennych; ilość sarn przekroczyła 37 tysięcy. Powiększyła się też ilość grubej zwierzyny. Jelenie, przetrzebione przez wojnę, odradzają się teraz bardzo szybko. W samych lasach państwowych ilość ich przekroczyła już 5 tysięcy. W r. 1918 mieliśmy w Polsce tylko 4 bobry. W roku 1924 już 11 sztuk, w r. 1926 — 24 sztuki, a dziś przeszło 250! — Ginący przed wojną łoś został uratowany i dziś mamy go około 200 sztuk. Pozatem w lasach polskich zachowały się zwierzęta drapieżne, jak rysie i żbiki, które 10 lat temu kończyły swój żywot. Również rozmnożył się tak rzadki już w Europie niedźwiedź, którego, jak obliczają, jest w przybliżeniu około 150 sztuk na ziemiach polskich.

— **Sprawy monopoli państwowych.** Według doniesień z Warszawy rewizja koncesyj monopolowych została ponownie odłożona na jeden rok. — Ministerstwo skarbu ustaliło cenę wódki 40 proc. luksusowej w sprzedaży detalicznej łącznie z butelką na zł. 8.70 za litr i zł. 4.40 za pół litra wódki o mocy 45 proc. na zł. 9.40 za litr.

— **Sprzedaż polskich dzieł sztuki.** Król światowego trustu zapałczanego, Szwed Kreuger, poczynił w Warszawie szereg zakupów dzieł sztuki dla swej galerji obrazów. Między innemi nabył kilkadziesiąt obrazów Matejki, W. Kossaka, J. Malczewskiego, J. Fałata i innych wybitnych malarzy.

Województwo śląskie.

* **Delegacje u wojewody Grażyńskiego.** W piątek wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację gminy Kochłowice z naczelnikiem gminy i przewodniczącym związku szkolnego panem Krzyżem na czele, z którą omówił całokształt spraw, związanych z rozbudową miejscowej szkoły powszechnej, przyrzekając delegacji swoje poparcie. Następnie p. wojewoda przyjął p. Pawła Musiołą, prezesa „Znicza“, któremu również obiecał poparcie sprawy ufundowania pokoi dla śląskiej młodzieży akademickiej w domach akademickich przy wyższych uczelniach.

* **Ważne dla kupców i przemysłowców.** Zwracamy uwagę, że według nowego zarządzenia śląskiej izby skarbowej, podania o zezwolenie niższej kategorji świadectw przemysłowych czyli patentów na rok 1930 — w przeciwieństwie do lat poprzednich — należy złożyć przed 15 grudnia roku bieżącego. Podania złożone po 15 grudnia nie będą uwzględnione.

* **W sprawie podwyżki płac urzędników zatrudnionych w ciężkim przemyśle.** Pertraktacje w sprawie podwyżki płac oraz przyznania 13 pensji, wyznaczone na 5 grudnia, odbędą się w środę 13 grudnia. — Związek zawodowy urzędników (Z. Z. P. U.) podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 9 grudnia o godz. 16 odbędzie się rozprawa przed komisją arbitrażową w sprawie odszkodowań za mniejwartościowe mieszkania, oraz powiększenia ilości węgla deputatowego dla urzędników umysłowych, przemysłowych, handlu i samorządu.

* **Budowa domów robotniczych.** We wtorek, dnia 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody dra Grażyńskiego posiedzenie z przedstawicielami przemysłu. Tematem obrad był program budowlany na rok 1930. Chodziło o uzgodnienie i zharmonizowanie akcji, prowadzonej przez Województwo Śląskie z funduszów budżetowych i kredytowych, z akcją przemysłu. Wynikiem konferencji było zobowiązanie się przedstawicieli przemysłu do przedłożenia w terminie miesięcznym szczegółowego programu w zakresie budowy mieszkań indywidualnych dla robotników, bloków robotniczych i zorganizowania kredytów.

Przy tej sposobności omówiono sytuację w przemyśle żelaznym i w związku z tem ustalono pewne punkty programu, dotyczącego wspólnej akcji, zmierzającej do spotęgowania chłonności rynków na wyroby żelazne.

* **Kredyty na budowę domów.** Onegdaj pod przewodnictwem wojewody dra Grażyńskiego odbyła się konferencja z udziałem dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń i przedstawicieli Kas komunalnych, na której ustalono zasady i linje wytyczne akcji kredytowej na cele budowlane w tych wszystkich instytucjach kredytowych, które działają na terenie Województwa Śląskiego. W wyniku tej konferencji ustalono, że suma kredytów, którą będzie można przeznaczyć na cele zasilenia akcji budowlanej, będzie mogła przekroczyć w znacznej mierze sumę kredytów zeszłorocznych.

* **Domy dla urzędników.** Śląski Urząd Wojewódzki na podstawie uchwały Rady Wojewódzkiej zakupił w Ligocie 21 ha ziemi z przeznaczeniem na parcelację pod budowę domów urzędniczych. Parcele te po ich odpowiedniej adaptacji będą sprzedawane urzędnikom państwowym, komunalnym i prywatnym z klauzulą, nakładającą obowiązek wybudowania domu w ściśle określonym czasie. Wobec zupełnego braku gruntów w Katowicach i korzystnego położenia Ligoty, oraz przewidzianej linji tramwajowej, ogół pracowników umysłowych przyjął tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem.

* **Przestroga przed oszustami.** Urząd Wojewódzki komunikuje: W ostatnim czasie zaszły wypadki, że niepowołane osoby, podszywające się pod charakter urzędowy, zjawiały się u właścicieli względnie kierowników przedsiębiorstw handlowych i, informując ich o udzieleniu koncesji na prowadzenie sprzedaży produktów, objętych monopolem państwowym, wyłudzały pewne kwoty, rzekomo na cele L. O. P. P. Śląski Urząd Wojewódzki podaje zatem do publicznej wiadomości, że do przyjmowania wszelkich dobrowolnych ofiar na cele L. O. P. P. jest upoważnionym wyłącznie Oddział IV w Wydziale Skarbowym Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Wobec tego należy oddawać w ręce policji wszystkie osoby, któreby przy sposobności udzielania nawet prawdziwych informacyj urzędowych w sprawach próśb, załatwianych przez Śl. Urząd Wojewódzki, usiłowały wyłudzić pieniężne datki na jakiekolwiek państwowe lub społeczne cele.

Z Katowickiego.

Katowice. (Tępienie szczurów). Dyrekcja policji zarządza ogólne tępienie szczurów, ponieważ w ostatnim czasie stwierdzono szczury prawie we wszystkich budynkach na terenie wiejskiego powiatu katowickiego. Wszyscy właściciele domów względnie ich zastępcy a więc zarządcy, czyli dozorcy domów we wszystkich miejscowościach powiatu Katowice - Wieś obowiązani są w dniach 10 i 17 grudnia roku bieżącego w swoich realnościach na odpowiedniem, dla zwierząt domowych niedostępnem miejscu, wyłożyć truciznę na szczury, którą nabyć można w aptekach i drogerjach. Wnioski o udzielanie zezwolenia na zakup trucizny należy zgłaszać we właściwym komisarjacie lub posterunku policji wojewódzkiej. — Wykonanie powyższego zarządzenia kontrolowane będzie przez urzędników policyjnych, a winni niestosowania się karani będą grzywną do 150 zł lub karą aresztu, o ile postanowienia kodeksu karnego nie przewidują wyższych kar. Nadto zarządzone zostanie przymusowe wykonanie nienależytego rozporządzenia.

— (Pod kołami samochodu). Klara Lenczyk z Katowic została przejechana przez samochód, którym kierował szofer Wiktor Habrzyński z Zawodzia. Klara Lenczyk doznała złamania obojczyka. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. Wypadek zdarzył się na ulicy Zamkowej w Katowicach.

— (Aresztowanie oszusta). Prokuratorja w Katowicach poszukiwała niejakiego Chila Tenlickiego pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę Emanuela Kiełbasy z Katowic. Obecnie donoszą, że Tenlicki został aresztowany w Warszawie. Policja odstawiła go do Katowic, gdzie został osadzony w więzieniu sądowem.

Bogucice w Katowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Paweł Witoszek z Bogucic zadał sobie kilka pchnięć nożem kieszonkowym w prawy bok. Niedoszłego samobójcę odstawiono do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Dlaczego Witoszek targnął się na własne życie, narazie nie stwierdzono.

Kochłowice w Katowickiem. (Syn i ojciec). Mieszkanie robotnika Józefioka w Radoszowach gmina Kochłowice było w tych dniach widowiskiem krwawego czynu na tle niezgody familijnej. „Młody“ Józefiok, lat 35, żądał od swego 70-letniego ojca 20 złotych. Ponieważ sędziwy ojciec dał synowi zapomogę przed kilku dniami, przeto odpowiedział wymijająco. Rozwścieczony syn rzucił się na

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 6 grudnia: za 100 złotych 46.81 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 grudnia: za 100 franków francuskich 35.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.72 zł, za 100 koron czeskich 26.36½ złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 6 grudnia 1929 r.

Żyto 25.50—25.80, pszenica 40.00 do 41.00, mąka żytnia 40—42.00, mąka pszeniczna 62—66.00, owies 24.50 do 25.50, osucie żytnie 14.25—14.50, osucie pszeniczne 20—21.00, jęczmień na krupy 25.75—26.75, jęczmień browarowy 27.50—29.00. Obrót średni.

---

ojca, obrabiając go pięściami i nogami. Stary ojciec, pobity i pokrwawiony, udał się do lekarza, następnie na policję.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Napad rabunkowy). Podczas jednej z ubiegłych nocy na szosie pod Załężem kilku nieznanych osobników napadło na nauczyciela szkoły mniejszościowej Władysława Dorosza z Nowej Wsi, zabierając mu 100 zł. gotówką, oraz złoty zegarek wartości tysiąc zł. W wyniku podjętych niezwłocznie dochodzeń policyjnych ujęto sprawców napadu, którymi są: Franciszek Zientek, Alfons Kuczmier obaj z Załęża, oraz ich wspólnicy. Napastników, którzy przyznali się do winy, odstawiono do sądu grodzkiego w Katowicach.

Bielszowice w Katowickiem. (Wieczór św. Mikołaja). Drużyny harcerskie w Bielszowicach urządzą w niedzielę 8 grudnia o godz. 18 „Wieczór św. Mikołaja“ w sali przy ochronce kopalnianej. Program zapowiada występy harcerzy ,odśpiewanie pieśni, różne niespodzianki oraz rozdanie podarunków przez „Mikołaja.“ Kto chce przyjemnie spędzić kilka godzin, niech przybędzie na wieczornicę młodzieży harcerskiej.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Skutki lekkomyślności). Prawie w każdym tygodniu donoszą gazety o wypadkach kradzieży pieniędzy przy okienkach w hali urzędu pocztowego w Król. Hucie. Lecz są tacy ludzie, którzy gazet wogóle nie czytają lub lekceważą sobie wszelkie przestrogi, umieszczone w gazecie. Do tych ludzi należy zapewne Emanuel K. z Król. Huty. Poniósł on wielką stratę, gdyż przy okienku pocztowem skradziono mu 180 zł.

— (Aresztowany za napad bandycki). Przed kilku dniami dokonano napadu rabunkowego na ulicy Florjańskiej w Król. Hucie. Pewien młody mężczyzna napadł na Ernę Palową z Król. Huty, usiłując wyrwać jej ręczną torebkę, zawierającą 600 zł. Wywiadowcy policji wyśledzili sprawcę w osobie Pawła Szerka. Młodego przestępcę osadzono w więzieniu sądowem.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar w kinie). W kinie „Apollo“ podczas wyświetlania filmu „Hrabia Monte Christo“ wybuchł pożar, który rozszerzał się z przerażającą szybkością. Ogień zniszczył 500 metrów filmu. Pożar zdołano stłumić przed przybyciem straży ogniowej.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Wiec kobiet). W miniony poniedziałek odbył się na sali oberżysty Grychtoła wiec, na który przybyło około 200 kobiet. Referat o sprawach gminnych i położeniu politycznem w państwie wygłosił poseł Grzesik. Następnie przemawiała sędziwa senatorka p. Bramowska. Huczne oklaski świadczyły o tem, iż wywody referentów słuchaczkom trafiły do serca. W dyskusji zabrali głos pp. Markowa i Fojtowa, które zebranych zachęcały do głosowania na „Listę Polską“, to jest na listę mającą na oku dobro naszego Państwa i gminy. Lista ta nosi numer 1. Nastrój na wiecu był nader podniosły. U zebranych, których strony przeciwne pomawiają o antykatolicyzm, pierzchły te wszystkie obawy, gdy przeczytano pewne ustępy z listu naszego Najprzew. ks. Biskupa Lisieckiego z roku 1928 do duchowieństwa, w którym między innem zwraca uwagę na to, iż „nieraz może lepszą przysługę oddaje kościołowi ten, który popierając Rząd i władze, stoi na straży prawa świętych kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.“ Wiec zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta oraz ludu śląskiego.

— (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Nowym Bytomiu uchwalono zakupić dodatkowo potrzebną jeszcze ilość ziemniaków oraz węgla dla miejscowych ubogich. — Powiatowa kasa chorych wydzierżawi w Nowym Bytomiu lokal dla wygody swych członków. — Zatwierdzono wywłaszczenie dwóch parcel budowlanych, należących do spółki akcyjnej Huta Pokoju. Parcele te są potrzebne jako budowiska pod budowę bloku domów dla rodzin robotniczych. — Rada gminna zatwierdziła sprawozdanie kasy gminnej za rok budżetowy 1928—29. — Przedłożony radzie gminnej plan linji nowej ulicy do parku został odrzucony. — Nagły wniosek frakcji polskiej, by dokonano wyboru projektu pomnika Wolności, nie został przyjęty. Pod koniec posiedzenia obradowano nad uchwaleniem gratyfikacyj gwiazdkowych dla urzędników i robotników gminnych, oraz miejscowych ubogich. Przyznano im 100 procent miesięcznego uposażenia wzgl. wsparcia.

Ruda w Świętochłowickiem. (Skutki niezgody). Juljan Przybyła z Rudy posprzeczał się z niejakim Augustynem Hlondem. W czasie sprzeczki Przybyła uderzył swego przeciwnika żelaznym hakiem, raniąc go dotkliwie. Rannego odstawiono do szpitala w Rudzkiej Kuźni.

— (Wypadek na dworcu kolejowym). Emil Bogacki z Borsigwerku (Śląsk Opolski) stał na peronie dworca kolejowego w Rudzie. Ponieważ Bogacki stał zbyt blisko szyn kolejowych, został potrącony przez pociąg osobowy. Rannego odstawiono do lecznicy w Goduli.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zebrania kontrolne). Tegoroczne zebrania kontrolne odbędą się w Pszczynie w hotelu Pszczyński Dwór dla rocznika 1904 w dniu 9 grudnia, dla roczników 1902 i 1889 dnia 10 grudnia. Dnia 11 grudnia w Pszczyńskim Dworze dla gmin Stara Wieś, Wielka Wisła, Zawadka, Góra, Gilowice, Grzawa. Dnia 12 grudnia w Pszczyńskim Dworze dla wsi Rudołtowice, Miedzna, Poręba, Radostowice, Piasek, Studzionka. Dnia 13 grudnia w tym samym lokalu dla Kobielic, Jankowic, Dolnych Goczałkowic, Górnych Goczałkowic i Łąki. Dnia 14 grudnia dla Kryr, Ćwiklic, Suszca, Czarkowa, Frydka i Brzeźca.

— (Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza). Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych w Pszczynie urządza w niedzielę 8 grudnia o godzinie 4.30 po południu w sali Polskiego Domu Ludowego: „Akademję ku czci Henryka Sienkiewicza. Program zapowiada: Koncert orkiestry Kółka młodzieży — odczyty — występ kółka śpiewaczego „Paderewski“ — muzykę — „Quo vadis“ w obrazach świetlnych — występ chóru meskiego kółka muzycznego — śpiew. Czysty dochód przeznaczony na zakup książek do miejscowej bibljoteki T. C. L. Ceny miejsc: od 50 groszy do 2 zł. Bilet dla młodzieży 30 groszy. Bilety wcześniej nabyć można u Grobelnego. Ponieważ czysty dochód przeznaczony jest na cele oświatowe, uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Pszczyny oraz okolicy. Przy tej sposobności donosimy, że biblioteka T. C. L. w Pszczynie otwarta jest w każdą niedzielę od godz. 11 do 13, w środy od godz. 17 do 19. Zarząd biblioteki prosi usilnie o zwrot wszystkich książek, które wypożyczono przed 1 grudnia. Uprasza się także o zapisywanie się na członków zwyczajnych wzgl. wspierających Towarzystw Czytelni Ludowych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przyjazd ks. Biskupa). Przypominamy, że w niedzielę 15 grudnia przybędzie do Rybnika arcypasterz diecezji śląskiej J. E. ks. Biskup dr. Lisiecki. Najprzew. ks. Biskup dokona poświęcenia kamienia węgielnego pod konwikt biskupi.
pod Huta

— (Sprzeniewierzenie). Dymitr Łaziernik z Król. Huty sprzeniewierzył 850 złotych na szkodę Henryka Kozłowskiego w Jeziorkach w Wielkopolsce. Poszkodowany uwiadomił wydział śledczy w Król. Hucie. Policja wdrożyła śledztwo. — Paweł Włodarczyk, lat 19 i Edmund Zenga, również lat 19, obaj z Król. Huty, zostali aresztowani pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 tysięcy 500 złotych na szkodę kupca Piotra Szczęsnego w Nowych Hajdukach.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Römer“ górnik Jan Cichecki z Zebrzydowic został przysypany przez obrywające się kamienie. Nieszczęśliwy poniosł śmierć na miejscu. Nieboszczyk osierocił żonę i gromadkę drobnych dzieci. Śp. Jan Cichocki był wiernym abonentem i gorliwym szerzycielem gazet „Katolikowych“.

Ochojec w Rybnickiem. (Wypadek samochodowy). Na szosie między Wilczą a Ochojcem najechał samochód na kamień przydróżny. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wypadku wśród ludzi nie było. Właścicielem auta jest Emanuel Sowa z Król. Huty.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Ważne dla odbiorców rent). Magistrat wzywa wszystkich odbiorców rent, oraz emerytów, aby niezwłocznie zgłosili się w ratuszu, pokój 16 do rejestracji.

— (Wystawa kanarków). W niedzielę 8 grudnia odbędzie się w Tarnowskich Górach w restauracji oberżysty Kukowki przy ulicy Dworcowej wielka wystawa kanarków. Wstęp dla dorosłych 50, dla dzieci 20 groszy.

— (Z parafji). Od 2 grudnia nastąpi wynajęcie ławek w starym kościele parafjalnym w Tarnowskich Górach. Ceny miejsc wynoszą 2 do 5 złotych. Zgłoszenia przyjmuje się w zakrystji.

Świerklaniec. (Pomór świń). Urzędowo stwierdzono pomór świń w chlewach następujących gospodarzy: Jan Skop, Teodor P.. Karol Skop, Ludwik Widerek, Jan Wrzesionowski i Piwowarski.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Lublińcu odbędzie się we wtorek 10 grudnia. Ze względu na ostrą kontrolę, należy zabrać ze sobą atesty tożsamości zwierząt domowych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabity podczas pracy). Na kopalni „Czeladź“ oberwał się węgiel, przysypując ładowacza Stanisława Kurzyńskiego. Znajdujący się w pobliżu trzej górnicy zdołali na czas usunąć się przed spadającym węglem. Kurzyński po upływie kilku minut zmarł.

Olkusz. (Zgon poety chłopskiego). Pod Proszowicami zmarł znany poeta chłopski Ferdynand Kuraś. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale włościan. Utwory śp. Ferdynanda Kurasia są znane także wśród ludności śląskiej, gdyż wiersze jego drukował „Katolik“ w latach przedwojennych.

Łódź. (Ambitny bramkarz odebrał sobie życie). Rezerwowy bramkarz ligowego klubu „Turyści“ w Łodzi, Hugo Wiese odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w brzuch, nie mogąc darować sobie nieszczęśliwego przepuszczenia łatwej do obrony bramki!

Pleszew. (Sześć osób ofiarą szaleńca). Widownią straszliwej zbrodni morderstwa, której ofiarą padło 5 osób, a szósta walczy ze śmiercią, była miejscowość Pieruszyce w powiecie pleszewskim, gdzie 25-letni Czesław Konieczny uderzeniem siekiery zamordował 48-letnią swoją matkę Marjannę, dalej swych braci 24-letniego Jana, 22-letniego Michała i 15-letniego Stefana, oraz 18-letnią siostrę Marję i 7letnią siostrę Leokadję. Ponadto rozbestwiony zbrodniarz poranił ciężko 20-letniego brata Stanisława, którego przewieziono do szpitala w Pleszewie w stanie bardzo ciężkim. Powodem tej potwornej zbrodni były niesnaski rodzinne, a w szczególności nie zgodzenie się rodziny na zawarcie związku małżeńskiego przez Czesława Koniecznego z siostrą nauczyciela Surmy w Pieruszycach. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Środa. (Śmiertelny wypadek w stodole). Gospodarz Stanisław Zbieżanek, lat 65, mieszkający w Targowej Górce, powiat Środa, podczas wkładania słomy do sieczkarni, będącej w pełnym biegu, poślizgnął się i wpadł na koło napędowe maszyny, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki i po upływie jednej godziny zmarł.

Warszawa. (Niezwykła tragedja matki). W stolicy Rzeczypospolitej Warszawie wydarzył się w tych dniach wypadek samobójstwa, popełnionego w niezwykłych okolicznościach. Niejaka Helena Domańska piastując swe niemowlę, przez nieostrożność upuściła je z rąk, skutkiem czego dziecko doznało cielesnych uszkodzeń. Zrozpaczona matka nie mogąc zapomnieć o krzywdzie, jaką wyrządziła swej dziecinie, rzuciła się z trzeciego piętra na bruk i po kilku godzinach zmarła.

Wilno. (Matkibójstwo). Na terenie gminy szumskiej, we wsi Windziuny rozegrała się potworna zbrodnia. Na tle nieporozumień rodzinnych 21-letni Antoni Skarżyński wystrzałem z obciętego karabinu śmiertelnie zranił swą 50-letnią matkę, poczem odebrał sobie życie.

Z dalszych stron.

Drezno. (Komendant straży pożarnej podpalaczem). Pisma niemieckie wychodzące w Dreznie donoszą, że w miejscowości Freiberg w Saksonji wykryto sprawcę pożarów, które wybuchły 1 i 30 listopada w zakładach przemysłowych. Stwierdzono, że w obu wypadkach sprawcą podpaleń był komendant miejscowej straży ogniowej Kircheis, który w ten sposób pragnął zdobyć dla swego oddziału strażackiego premje i nagrody. Komendant straży Kircheis zamieszany był uprzednio w sprawę chłopską, przyczem został skazany na 6 miesięcy więzienia. Dotychczas odbycie kary było odraczane. Obecnie zaś Kircheis odsiedzi w więzieniu, zarówno poprzednią karę, jak i tę, która go czeka.

Leningrad. (Wysyłanie robotników miejskich na Syberję). Prasa sowiecka donosi, iż z Leningradu w najbliższym czasie wysłanych zostanie 4 tysiące robotników na Syberję. Wysłani robotnicy stanowić mają zasadnicze kadry powstających tam gospodarstw kolektywnych. Również część robotników ma być wysłana na Białoruś oraz osiedlona w samym okręgu leningradzkim.

Sejm uchwalił wotum nieufności.

(Dokończenie z 1-szej strony.)

Pracowaliśmy dla całego społeczeństwa, a nie jego części. Zgniotliśmy nadużycia jako system. Wyjaśniliśmy czego chcemy i w jakich warunkach prawnych może się stworzyć podstawę rzetelnej współpracy Rządu z parlamentem. Osiągnęliśmy to wszystko dzięki oparciu się o autorytet Marszałka Piłsudskiego. Nie bylibyśmy tego wszystkiego dokonali, gdybyśmy zamiast pracować targowali się z posłami.

Możecie panowie głosować na swoje wnioski jak chcecie, jak Wam Wasze sumienie państwowe dyktuje, my jako stosunek do zagadnień państwowych, jako program i jako organizacja niezależna od waszych uchwał papierowych pozostaniemy i zaważymy na losach państwa tak decydująco, że system przedmajowy, darcie państwa na wszystkie strony, zginie bezpowrotnie i nie ośmieli się wrócić do tej Izby.

Dalsza dyskusja.

Po przemówieniu posła Dzieduszyckiego zabrał głos minister sprawiedliwości Car, który powiedział: Z oświadczenia posła Rybarskiego można wnosić, że znane mu są czynniki, które ponoszą odpowiedzialność za zaginięcie generała Zagórskiego. Zarazem oświadczył on, że gotów jest stanąć przed sądem i nie będzie się zasłaniał nietykalnością poselską. Każdy obywatel, który posiada wiadomość, mogącą wyjaśnić sprawę, ma otwartą drogę do prokuratora. Chcąc ułatwić sprawę p. posłowi Rybarskiemu polecę prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie, aby jutro o godz. 12 w południe przyjął od niego protokularne zeznania, nadmieniając, że gdyby oświadczenie okazało się gołosłowne wyciągnę konsekwencje prawem przewidziane.

Następnie przemawiał minister spraw wewnętrznych Składkowski, poczem zabierali głos poseł Żuławski (P. P. S.), Bitner (Ch. D.) i poseł Krzyżanowski (B. B.). Po przemówieniu dwukrotnem posła Putka i posła Strońskiego minister Car odpowiadał na zarzuty, stawiane mu w toku dyskusji, przez posłów opozycyjnych, o dekrecie prasowym, poczem po przemówieniu posła Wiślickiego (B. B.) marszałek oznajmił, że zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji, który izba przyjęła.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który nawiązując do słów posła Strońskiego o układzie likwidacyjnym polsko-niemieckim, proponuje, aby dyskusję nad tą sprawą odroczyć aż do chwili, gdy sama umowa będzie ogłoszona. Nastąpi to zdaje się niebawem.

Głosowanie i burzliwe zakończenie posiedzenia.

Po kilku sprostowaniach, marszałek Daszyński zarządził imienne głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności dla rządu.

Po obliczeniu głosów marszałek oznajmił rezultat głosowania.

Głosowało ogółem 370 posłów.

Za wnioskiem padło 246 głosów, przeciw wnioskowi 120, nieważnych kartek oddano 4.

Wniosek zatem przeszedł.

Wszyscy ministrowie po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

W tej chwili na ławach komunistycznych wybuchła wrzawa i padły okrzyki. Marszałek przywołał kilku posłów komunistycznych do porządku. W pewnej chwili jeden z posłów komunistycznych wyciągnął z zanadrza czerwony sztandar i wskoczywszy na ławę zaczął nim wymachiwać.

Pośród ogólnej wrzawy i tumultu posłowie innych stronnictw, stojący opodal, rzucili się ku temu posłowi i odebrali mu sztandar. Marszałek wykluczył na dwa posiedzenia trzech posłów komunistycznych, oraz zarządził opróżnienie galerji, poczem zarządził krótką przerwę dla uspokojenia.

Po przerwie wobec tego, że wrzawa nie ustawała i nadal padały różne okrzyki, marszałek zamknął posiedzenie, nie wyznaczając terminu następnego. W tym momencie posłowie klubu B. B., stojąc odśpiewali I Brygadę, poczem wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, oraz okrzyki, skierowane przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu.

Sensacyjny memorjał.

Berlin. Przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencje rzeczoznawców w Paryżu, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wystosował do niemieckich czynników miarodajnych memorjał, w którym poddaje ostrej krytyce zarówno sam plan Younga, jak i taktykę rządu niemieckiego po konferencji haskiej.

Dr. Schacht oświadcza, że musi z całą stanowczością odrzucić odpowiedzialność za przeprowadzenie planu Younga, o ile zamiary i założenia tego planu będą lekceważone, jak to wynika z żądań i zarządzeń obecnych. Niemcy oczekiwać muszą, iż rządy zagraniczne zaniechają dalszych prób wymuszania na gospodarce niemieckiej dotkliwych świadczeń, wychodzących poza ramy planu Younga. Od rządu niemieckiego domagać się należy, aby nie zgodził się na tego rodzaju dodatkowe świadczenia.

Memorjał ten wywołał niesłychane wrażenie. Rząd, który nie był o nim przedtem powiadomiony, zebrał się na specjalną naradę. (PAT.)

Pracowity parlament.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przyjęto 350 głosami przeciwko 142 propozycję Tardieu co do odbywania codziennie trzech posiedzeń do czwartku przyszłego tygodnia włącznie. (PAT.)

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.

O wejście do Ligi.

W Łodzi:

Ł. T. S. G. — Naprzód Lipiny.

W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża czołowy kandydat do Ligi Naprzód Lipiny na swój najcięższy mecz z Ł. T. S. G. (Łódź). Drużyna śląska musi wystąpić znowu w osłabionym składzie, gdyż na każdym z poprzednich meczów kontuzjowano graczy śląskich i to zawsze dość ciężko.

w Katowicach:

Żydowski K. S. — K. S. Śląsk Świętochłowice.

W Katowicach:

K. S. Pogoń — I. K. P. (I. F. C.)

O wejście do „B" Ligi.

W Królewskiej Hucie:

K. S. Powstaniec Klimzowiec — K. S. Czarni Chropaczów.

W W. Hajdukach:

K. S. Haller — W. K. S. Tarnowskie Góry.

Zawody zapaśnicze w Katowicach.

W sobotę o godzinie 20 odbędą się w Katowicach na sali „Tivoli" międzyklubowe zawody zapaśnicze pomiędzy drużynami Kolejowy Klub Sportowy Katowice a Klubem Sportowym z Michałkowic.

Nagła podwyżka cen węgla w Belgji.

Duże wrażenie w kołach gospodarczych Belgji wywołała niespodziewana podwyżka, dokonana przez belgijski związek przemysłowców węglowych na węgiel dla celów przemysłowych, który podniesiono o 5 franków na tonnie, oraz węgiel opałowy, który podrożał o 5 do 10 franków na tonnie. W kopalniach belgijskich eksploatacja nie pokrywa zapotrzebowania, podczas gdy zapasy węgla wyczerpują się coraz bardziej.

Gołąb pocztowy uniesie do 75 gramów czyli trzecią część tego, co sam waży.

—:—

Śląsk u stóp Ojca św.

ARKADJUSZ

Ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej Biskup Katowicki Duchowieństwu i Wiernym błogosławieństwo w Panu!

W liście pasterskim, odczytanym Wam tego roku w dzień Książąt Apostołów, świętych Piotra i Pawła, a wydanym z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa chwalebnie nam panującego Ojca św., Piusa XI. zawezwałem Was Najmilsi Diecezjanie moi, do uczczenia złotych godów Namiestnika Chrystusowego. I otóż usłuchaliście wskazówek i prośby Arcypasterza swego.

Na całej ziemi śląskiej stał się dzień 29 czerwca dniem szczególnie uroczystym przez wspaniałe zaiste obchody papieskie.

Wówczas szczególnie, ale i dziś jeszcze i przez cały ten rok jubileuszowy wznosiły się i wznoszą gorące modły moje i Wasze o szczególne błogosławieństwo i łaski Boże dla Najczcigodniejszego Starca, zasiadającego na Stolicy Piotrowej.

Ku czci tego Ojca św., nigdy niezapomnianego Twórcy Diecezji naszej, posunęła się właśnie w tym roku bardzo wydatnie budowa katedry naszej, która po wieki świadczyć będzie o pobożności Waszej i zostanie najwspanialszym pomnikiem ziemi śląskiej dla Piusa XI.

Usłuchaliście wreszcie, Najmilsi moi, i ostatniego zawezwania mego i pospieszyliście w bardzo poważnej liczbie jako pątnicy razem ze mną, Arcypasterzem swoim do Miasta Wiecznego, by tam razem z diecezjanami częstochowskimi i ich Najdostojniejszym Biskupem, u stóp Ojca św. wyrazić uczucia, przepełniające serca Wasze i z rąk Jego otrzymać błogosławieństwo apostolskie.

Pielgrzymka śląska to zaprawdę zdarzenie niepowszednie. Wiem o tem, żeście wszyscy bez wyjątku, Najmilsi Diecezjanie moi, pragnęli wziąć w niej udział i wszyscy duchem i sercem byliście razem z pobożnymi pątnikami, i gdyżeście w pismach, zwłaszcza w naszym „Gościu Niedzielnym", czytali opis tego co pielgrzymi nasi przeżywali i w Rzymie i w innych miejscach świętych, tedy z pewnością modlitwy Wasze łączyły się z modlitwami naszemi, którzyśmy mieli szczęście stanąć u stóp tronu papieskiego i w Wiecznem Mieście jubileuszowego dostąpić odpustu.

Przeżywaliśmy chwile naprawdę podniosłe.

Pobożna pielgrzymka nasza, poprzez Wiedeń, Wenecję i Padwę, poleciwszy się tamże św. Antoniemu, stanęła wreszcie w Rzymie. Po odwiedzeniu grobów Książąt i Apostołów i innych wielkich bazylik rzymskich, po wspólnej spowiedzi i Komunji św., którą z głęboką radością rozdałem wszystkim w kościele św. Piotra, nadeszła wreszcie upragniona chwila przyjęcia u Ojca św. Wielka uroczysta audjencja dla całej pielgrzymki była wyznaczona na godziny wieczorne, a tego samego dnia w południe Namiestnik Chrystusowy raczył mnie udzielić posłuchania osobnego.

Pragnę, Najmilsi moi, podzielić się z Wami tem wszystkiem, co tam w Rzymie. w cichej pracowni watykańskiej powiedziałem Ojcu św. o Was, o całej diecezji naszej i co Najwyższy Pasterz, Zwierzchnik mój, o Was, o Śląsku, a zwłaszcza o jego ludzie roboczym myśli i sądzi w głębi ojcowskiego, tak bardzo nas miłującego serca swojego.

Otóż skoro się tylko rozwarły przedemną podwoje komnaty papieskiej, skoro tylko spostrzegłem najczcigodniejszą, białą postać Ojca całego chrześcijaństwa i przypadłem do stóp jego, by mu w imieniu swojem i was wszystkich oddać cześć najgłębszą, tedy Namiestnik Chrystusowy, pełen dobroci i prostoty pierwszy mnie, a przeze mnie Was pozdrowił. Z ust jego padły tak miłe, tak kochane nam wszystkim słowa: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zrozumiecie, Najmilsi moi, że Ojcu św. opowiedziałem przedewszystkiem, dlaczego to Ślązacy w tej chwili tak licznie stanąć pragną przed obliczem jego. Mówiłem mu więc, że jako najwierniejsze dzieci Kościoła św. pragną razem z całym światem katolickim złożyć mu hołd i życzenia w roku złotych jego godów kapłaństwa. Opowiedziałem mu tedy, jak to dzień 29 czerwca bieżącego roku stał się w całej diecezji naszej uroczystym obchodem jubileuszu papieskiego, jak to we wszystkich Kościołach naszych odbywały się nabożeństwa za Ojca św., jak to Śląsk cały przybrał się w szate odświętną.

Takie same uczucia, które wówczas wszędzie i jednomyślnie u nas na zewnątrz się przejawiały, ożywiają zawsze, Bogu dzięki, dusze Ślązaków. Ślązacy zawsze byli, są i zawsze być pragną najwierniejszemi dziećmi Kościoła św. Ślązacy całem sercem kochają Najdostojniejszą Osobę Jego Świątobliwości Piusa XI.

Przy tej sposobności wręczyłem Ojcu świętemu pięknie oprawioną i godłem papieskiem ozdobioną wielką księgę, zawierającą opis tegorocznych jubileuszowych obchodów papieskich z wszystkich parafij naszych. Ojciec św. raczył dar ten przyjąć najłaskawiej, a ponieważ rozumie i zna nasz język, przeglądał tę księgę z wielkiem zainteresowaniem i wypytywał się o szczegóły z całego szeregu parafij naszych.

Widziałem Najmilsi moi, że Namiestnik Chrystusowy był wzruszony tym przez Biskupa Waszego, złożonym mu widzialnym i tak wymownym dowodem Waszej miłości i Waszego przywiązania i kazał Wam oznajmić, że ten dar jest dla niego dowodem, iż wiara żywym w Was jaśnieje płomieniem.

Następnie zwróciłem się znowu do Ojca św. i powiedziałem mu, że ponadto przybyliśmy ze Śląska, przy sposobności jubileuszu Jego podziękować mu za największą łaskę, jakiej nam udzielić raczył, za utworzenie i powołanie do życia naszej diecezji. Nigdy Ślązacy, po wszystkie wieki nie zapomną, że właśnie Pius XI to wielkie im wyświadczył dobrodziejstwo.

Tutaj przerwał mi Ojciec św. i żywo się odezwał: „Tak, to prawda, ja dla Was istotnie stworzyłem nową diecezję, tak Wam koniecznie potrzebną i dlatego Was jako jedno z najmłodszych dzieci moich szczególną miłością zamknąłem w Ojcowskiem sercu swojem".

Na to odrzekłem Ojcu św., że diecezja nasza nowa, Bogu dzięki, znajduje się obecnie w pełnym rozwoju życia religijnego. Ofiarnością wprost zdumiewającą diecezjan oraz przy życzliwej pomocy i poparciu władz miejscowych tworzą się nowe parafie, budują się świątynie Pańskie i plebanje. Wskazałem na to, jak n. p. ludność robotnicza jednej z nowych parafij naszych w przeciągu jednego roku złożyła olbrzymią sumę 150.000 złotych na budowę nowego Kościoła.

Ojciec święty słuchał tego sprawozdania z głębokiem zadowoleniem i potwierdził: „Wiemy to i My z własnego doświadczenia jeszcze jako arcybiskup medjolański i wszędzie tam, gdzieśmy się stykali z prostym a tak pobożnym ludem naszym. Lud nasz katolicki jest głęboko religijny. Spamiętaj sobie, że on nigdy nie zawiedzie, gdy chodzi o sprawę katolicką, on nigdy biskupa swego nie opuści, gdy tenże zawezwie go do pomocy i współpracy w wielkiem dziele budowania Królestwa Chrystusowego na ziemi".

(Dokończenie nastąpi.)

Książę Walji lata.

Kiedy przed kilku miesiącami stało się wiadomem, że następca tronu zamierza poddać się egzaminowi na pilota, w szerokich kołach angielskich powstało duże zaniepokojenie. Z wielu stron zwracano się do księcia, by odstąpił od tego zamiaru. Wielkie dzienniki wyrażały opinję, że jakieś możliwe nieszczęście księcia Walji byłoby katastrofą (!) dla całości imperjum brytyjskiego. Książę winien ze względu na swą pozycję unikać ile możności wszelkich niebezpieczeństw.

Także pisma humorystyczne zajmowały się tym problemem. Księcia przedstawiano w karykaturze jako „latającego jeźdźca", wskazując na znaną namiętność księcia Walji do jazdy konnej. Na takich obrazkach książę Walji siedział na samolocie jak na koniu, i rozpaczliwie chwytał się grzbietu maszyny.

Mimo wszystko, ani poważne, ani żartobliwe ostrzeżenia nie zdołały wstrzymać angielskiego następcy tronu od wykonania powziętego zamiaru. W sierpniu b. r. po gruntownych studjach teoretycznych rozpoczął książę pierwsze próby latania; nauce tej poświęcał odtąd cały czas wolny od obowiązków reprezentacyjnych. Nauka postępowała tak intensywnie, że już w połowie października książę Walji zdał egzamin na pilota i to celująco. Nauczyciele podnieśli przy tej sposobności, że książę ma dobre zrozumienie dla spraw technicznych i że prowadzi samolot bardzo pewnie.

Obecnie ostatnie pogodne dni postanowił książe Walji wyzyskać dla lotów sportowych. W tym celu nabył dwuosobowy lekki samolot i zaangażował sobie osobistego pilota, Fielden'a, jednego z najlepszych lotników angielskich. Pilot ten towarzyszy księciu Walji we wszystkich jego podróżach powietrznych, ma być poniekąd uspokojeniem opinji publicznej, zatroskanej ciągle o bezpieczeństwo osoby następcy tronu. W tym celu także, wyposażono samolot księcia w podwójną aparaturę kierowniczą, co pozwala Fielden'owi natychmiast w razie niebezpieczeństwa interwenjować. W jednym z ostatnich wywiadów, udzielonych prasie, zaznaczył jednakże pilot, że jakikolwiek jego udział w kierowaniu maszyną, gdy książę jest przy sterze okazał się, jak dotąd, zbyteczny.

Jak wiadomo, książę Walji jest w Anglji rodzajem „arbitra elegantiarum", nadającego ton modnej młodzieży. Ostatnie jego upodobanie nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu; cały szereg młodych lordów, a także synów wielkich bankierów i przemysłowców poszło już za przykładem Księcia Walji, kupując lekkie samoloty sportowe. W ten sposób „latanie sportowe" stało się ostatnim krzykiem mody; fabryki nie mogą nadążyć zamówieniom, a w całej Anglji tworzą się nowe kluby, poświęcone sportowi powietrznemu. Kres tej modzie położy jednakże już wnet znana mgła angielska, która w wysokim stopniu utrudnia wszelką komunikację.

Najdawniej znane i najbardziej wydatne zboże.

Gdyby którego roku zawiodły żniwa ryżowe, na większej części ziemi zapanowałby straszliwy głód, którego potworne następstwa przewyższałyby skutki wojny światowej. Na szczęście nigdy jeszcze do tego nie doszło i niewątpliwie nie dojdzie. Tak, czytelniku! Ryż, to białe, anemiczne i dla nas prawie pozbawione smaku zboże, jest głównem pożywieniem większych mas ludzkich, niż jakiekolwiek inne zboże na świecie.

Dla nas nie ma ono wielkiego znaczenia, ale dla wielomiljonowych rzesz Wschodu, Chin, Indji i Japonji — ryż to podstawa istnienia. W samej rzeczy więcej niż połowa mieszkańców ziemi żyje przeważnie ryżem. Zresztą i w Ameryce i w Europie spożycie „białego zboża" jest bardzo znaczne.

Co sprawia, że ryż jest tak cenną rośliną dla gęsto zaludnionych krain? A więc przedewszystkiem dostarcza on obficie ciepła i energji, następnie jest lekko i prędko — strawny i choć nie jest zbyt bogaty w proteinę, to jednak daje się łatwo dopełnić innem pożywieniem. Dalej daje duże zbiory z jednego akra i od gruntu wiele nie wymaga, nadewszystko zaś rodzi się zawsze i niezawodnie. Pozatem jest jednakowo dobry dla ciężko pracującego robotnika, człowieka prowadzącego siedzące życie oraz dla inwalidy.

Ryż wschodni jest o wiele wartościowszy niż ten, który my tu jadamy, gdyż przy mieleniu nie pozbawia go się wierzchniej skórki, która zawiera wszystkie części pożywne.

W Azji wyrabia się z ryżu ciastka, cukierki i wiele innych produktów.

Przeciętny zbiór w Stanach Zjednoczonych między rokiem 1915 i 1920 wynosił przeszło 843.440 ton. Mały Siam produkuje siedem razy tyle, a Chiny i Indje, każde oddzielnie po 25 milj. 200 tys. tonn rocznie. Całkowita, światowa, roczna produkcja ryżu wynosi w przybliżeniu 67 miljonów 500 tysięcy tonn.

Amanullah w Rzymie.

Rzymski korespondent francuskiego pisma „Paris Midi" podaje interesujące wiadomości o trybie życia byłego króla Afganistanu i jego rodziny w Rzymie.

Amanullah zamieszkuje piękną willę, zbudowaną ze sztucznego marmuru i położoną o kilka kroków od letniej rezydencji Mussoliniego. Urzędowo willa stanowi gmach poselstwa afgańskiego i były król znajduje się jakoby w gościnie u radcy poselstwa, pełniącego obowiązki charge d'affaires. Podają, że Amanullah zamierza nabyć w krótkim czasie dla siebie inną willę i przenieść się do niej.

Rodzina Amanullaha składa się z niego samego, królowej Surajі, ich dzieci i kilku krewnych — razem 18 osób. Amanullah prowadzi życie spokojne i odosobnione, poświęcając cały dzień osobistym swym pracom w gabinecie, oraz wychowaniu dzieci. Rzadko kiedy Amanullah wyjeżdża na spacer, w jednym z należących do niego dwu samochodów.

Starszy syn Amanullaha wyjechał niedawno do Paryża i wstąpił na uniwersytet. Dwie córki i pozostali synowie uczęszczają do szkół w Rzymie.

Wbrew pierwotnym twierdzeniom, Amanullah miał przywieźć, jak podają pisma włoskie, znaczne sumy pieniężne, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby utrzymywać tak licznej rodziny, czworga służby i dwu aut.

Czy Turcja się nawróci?

W paryskim tygodniku „La Voix", pomieścił niedawno badacz Wschodu, Tomasz Greenwood, cykl artykułów o „Nowej Turcji" i m. in. zajął się w nich pytaniem, jaka będzie Turcja w przyszłości pod względem religijnym.

„Węgrzy — pisze — przybywszy ze stepów Azji aż w samo centrum Europy, przyjęli pismo łacińskie a z niem wiarę i cywilizację. Turcja, która chce być wobec Azji placówką europeizmu, zaczyna przyjmować nasz alfabet i nasze obyczaje. Czy skończy na przyjęciu chrześcijaństwa?

Byłoby przedwczesną rzeczą odpowiadać na to pytanie dziś tak lub owak. Niemniej jednak prawdą jest, że usuwając Islam ze stanowiska religji państwowej staje republika turecka na stanowisku indyferentyzmu religijnego, który daje lepsze warunki apostolstwu wiary chrześcijańskiej, niż Islam fanatyczny i nieprzejednany.

Ponadto nieprzyjaźń w stosunku do katolickich instytucyj w Turcji ujawniona tak silnie po zwycięstwie Kemala ustępuje miejsca pragnieniu współpracy. Cała agresywność Turków w stosunku do misyj i szkół katolickich miała swe źródło nie w racjach religijnych, ale w ślepym nacjonaliźmie. Przyznać zresztą trzeba, że jest paradoksem, gdy kraj wolny i niezależny powierza wychowanie obcym. Obecna jednak europeizacja Turcji przekonuje sfery rządzące, że te obce instytucje mniej są ogniskami jakiegoś irredentyzmu, niż współpracownikami państwa chętnymi i szlachetnymi. Liczba młodych Turków kształcących się w szkołach obcych ciągle wzrasta. W wielkiem kolegjum francuskiem, w Galata, widziałem sam jedną klasę zorganizowaną wyłącznie dla dzieci oficerów tureckich..."

Oczywiście trudno przewidzieć, co przyniesie przyszłość. Wprost zaś niemożliwością wydaje się, by się Turcja mogła wyrzec Islamu tak z jej historją związanego, a przyjąć Chrystusową wiarę. Lecz, któż może powiedzieć, że się skończył już czas wielkich nawróceń całych narodów z przed kilkunastu wieków?

HUMOR.

Prezes ministrów jakich niema.

O rumuńskim prezesie ministrów, znanym przywódcy partji chłopskiej J. Maniu, opowiadają następującą anegdotkę:

Pewnego dnia krawiec prezesa ministrów mieszkający na prowincji otrzymał ze stolicy telegraficznie następujące polecenie: „Proszę przenicować trzy ubrania i odesłać mi tutaj. Maniu".

Myśląc, że to żart, krawiec podarł telegram, ale w tydzień później dostał od prezesa ministrów list z zapytaniem, dlaczego jego polecenie nie zostało spełnione. Krawiec udał się tedy najbliższym pociągiem do stolicy, gdzie objaśnił prezesa ministrów, że nie rozumiał jego polecenia, a w każdym razie mniemał, że należało przenicować tylko jedno ubranie. „Nie, nie — odparł p. Maniu — teraz, kiedy jestem premjerem, mogę sobie pozwolić na przenicowanie swoich trzech garniturów odrazu"...

Sportowiec?!

Nad rzeką stoi człowiek z wędką w ręku. W tem nadchodzi policjant:

— Za niedozwolone łowienie ryb zapłaci pan 5 zł. kary.

— Albo ja łowię ryby?

— A co pan robi?

— Uczę robaki pływać...

Wizyta.

Młody duchowny składa pierwsze wizyty swym parafjanom. W pewnej rodzinie całe zainteresowanie skupia się dokoła najmłodszej latorośli, którą gość oczywiście również podziwia.

— W jakim ona wieku? — pyta.

— Dziś właśnie kończy dziesięć tygodni — odpowiada matka z dumą.

— Czy to pani najmłodsza? — pyta z zainteresowaniem młody gość.

Anglik i szwajcar.

Turysta angielski jedzie w Szwajcarji koleją. Na pewnej małej stacji wsiada do przedziału wieśniak. Koszyk swój umieszcza w siatce nad głową Anglika. Po pewnym czasie czuje Anglik, że coś mu kapie na głowę. Ociera palcami i próbuje językiem, aby stwierdzić, co to za płyn.

— Wino czy whisky? — pyta Anglik.

— Fokszterjer! — odpowiada Szwajcar.

Dobrze powiedział!

Tatuś mówi do Andrzejka, na którego ze wszystkich stron napływają skargi:

— Bierz przykład z Kazia. Co za pilny, zdolny, mądry chłopiec! A jaki dobry, jaki uprzejmy! Doprawdy, byłbym szczęśliwy, gdybym był jego ojcem.

— O, wcale nie byłbyś szczęśliwy, bo ojciec Kazia umarł kilka miesięcy temu!

Pierwsza myśl.

L e k a r z (do chorego): Panie Löffelfresser, nie mogę panu inaczej poradzić; pańską nogę trzeba koniecznie amputować!

L ö f f e l f r e s s e r: Strach, panie doktór, a co ja zrobię z drugim butem, dopiero kupiłem nowe!

Żona z ogłoszenia.

Urzędnik państwowy Jan Paluszek, gdy spostrzegł wśród nawału pracy, krzyku pana naczelnika i złorzeczeń stron interesowanych, że minęła mu 38-ma wiosna, postanowił się ożenić. W tym celu posłał do pisma „Fortuny" następujący anons:

„Kawaler, w kwiecie wieku na stanowisku urzędowem, przyjemnej powierzchowności, pragnie zawrzeć bliższą znajomość w celach matrymonjalnych z młodą, przystojną panną, posiadającą wzniosłą duszę i głęboki umysł a zarazem małe wymagania życiowe. Każdy posag będzie mile widziany. Ogłaszający, jak człowiek prawdomówny, zaznacza, że posiada pewną wadę nie tyle widoczną, ile dosłyszalną."

Niestety pan Paluszek był jąkałą i to prawie od czasu, kiedy zaczął mówić.

W niedługim czasie otrzymał list następującej treści:

„Pragnę gorąco poznać pana, jako człowieka szczerego i subtelnego. Wada pańska nie zraża mnie zupełnie, gdyż mnie również los pokrzywdził i to w dziwny sposób, bo ani widzialny, ani dosłyszalny."

Pan Paluszek uradował się bardzo tym listem i zaczął rozkosznie marzyć. Więc jest na świecie kobieta, której nie przeszkadza moja wada. Wprawdzie pisze mi, że posiada również, jakąś nieokreśloną bliżej wadę, cóż jednak może zawadzać taka wada, której nie można zobaczyć, ani usłyszeć. Zapewne to jakieś kobiece przeczulenie.

Zawiązała się więc między nimi długa i serdeczna korespondencja a załączona do jednego z listów fotografja piszącej podobała mu się nadzwyczajnie.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień, w którym mieli się osobiście poznać. Od samego rana pan Paluszek był dziwnie rozgorączkowany. Umówili się, że jego wybrana przyjdzie do biura. Godzinę czekał z biciem serca, wreszcie nadeszła. Podał jej uprzejmie krzesło i powiedział jej kilka uprzejmych komplementów, które wypadły nadspodziewanie gładko, prawie bez zająknięcia się. Dla odmiany ona rozmowę zaczęła o rannym deszczu.

Po małej chwili milczenia pan Paluszek oświadczył jej z miejsca swą gorącą miłość i to w sposób dosyć wymowny, dopiero zaplątał mu się trochę język, gdy zaczął jej przysięgać, że jej nigdy nie zdradzi. Milczenie jej zaczęło go trochę niepokoić, tłumaczył je sobie tem, że oświadczyny wypadły może za zimno. Więc ponowił swe błagania, oddając w jej ręce swój przyszły los. Tymczasem ona uśmiechała się wciąż i milczała uparcie.

— Sfinks nie kobieta! — pomyślał zrozpaczony.

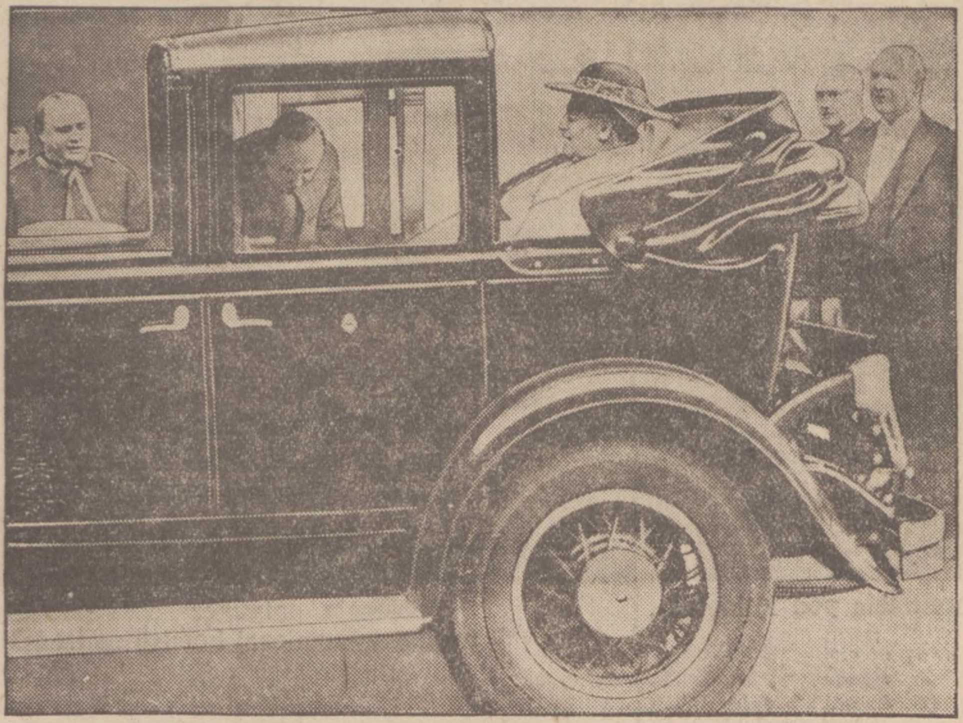
Wreszcie wśród miłosnego jąkania rzucił się przed nią na kolana, przewracając z łoskotem nagłym ruchem mały stolik z aktami. Patrzył na nią, nawet nie odwróciła głowy w stronę przewróconego stolika. Nagle wszystko zrozumiał i wrzasnął:

— O dla Boga! Ona głucha, jak pień!...

— Będę twoją na zawsze! — odrzekła nagle i rzuciła się w jego objęcia.

Z Watykanu.

Pierwsza przejażdżka samochodowa Ojca św.



Automobiliści włoscy podarowali papieżowi wspaniały samochód. Ojciec św. dar przyjął i używa go do przejażdżek na razie w granicach państwa watykańskiego.

Hołd Rzeszy Niemieckiej dla Papieża.



Uroczysta chwila wręczenia Ojcu św. Papieżowi Piusowi XI z okazji jego 50-lecia kapłaństwa daru Rzeszy niemieckiej przez ambasadora niemieckiego przy Watykanie.

List prezydenta Hindenburga i dar rządu niemieckiego z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św.

W dniu 28 listopada b. r. w sali paramentów na Watykanie odbyło się uroczyste wręczenie Papieżowi listu gratulacyjnego prezydenta Rzeszy Hindenburga oraz daru rządu niemieckiego z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Aktu tego dokonał poseł niemiecki przy Stolicy Apostolskiej, von Bergen, w obecności wszystkich dyplomatów poselstwa, referenta dla spraw watykańskich, ministra spraw zagranicznych Rzeszy, radcy legacyjnego Klee'a oraz dam poselstwa. Poseł von Bergen wręczył najpierw po krótkiem przemówieniu własnoręczny list Hindenburga, w którem prezydent składa Ojcu św. życzenia jubileuszowe w imieniu swojem i rządu Rzeszy. Po serdecznem podziękowaniu za wyrażone uczucia Papież udał się w towarzystwie posła i swego dworu do drugiej sali gobelinowej, gdzie na pięciu rzędach stołów ustawiony był wspaniały serwis porcelanowy, składający się z 600 ręcznie malowanych sztuk. Serwis ten, wykonany przez państwową fabrykę porcelany w Berlinie, jest kopją czerwonego serwisu Fryderyka Wielkiego z 1768 roku i posiada ozdoby kwiatowe w barwach papieskich. Na odwrotnej stronie poszczególnych części serwisu znajduje się dedykacja rządu niemieckiego.

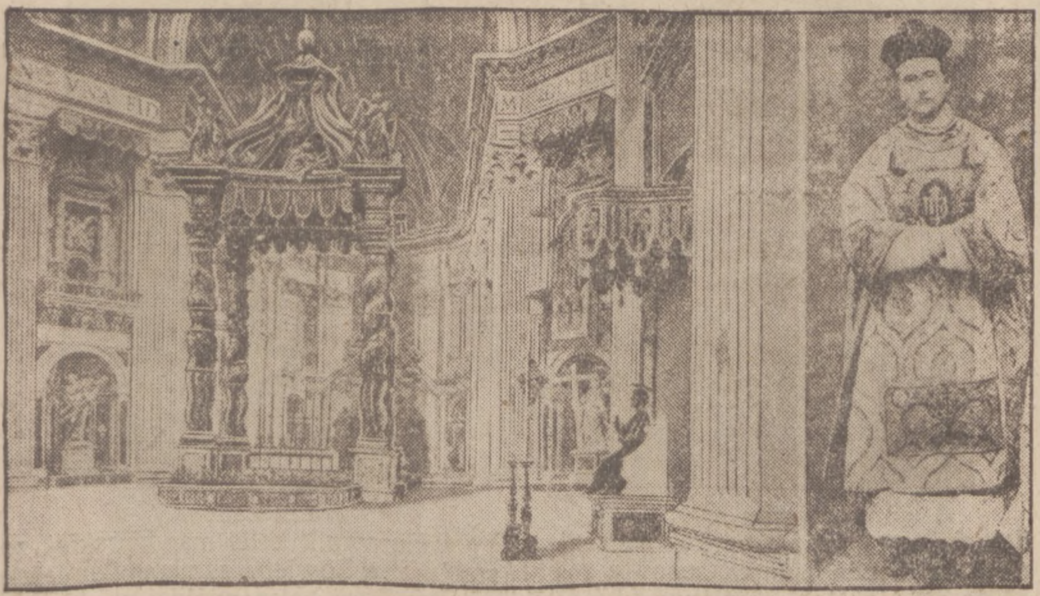
Z kolei radca legacyjny Klee wręczył historję maufaktury porcelanowej w Berlinie, a małe dzieci posła von Bergen podały Ojcu św. bukiet kwiatów, mający symbolizować hołd młodzieży niemieckiej dla Namiestnika Chrystusowego. Jego Świątobliwość dał wyraz swemu podziwowi dla wysokiej wartości artystycznej podarunku i prosił posła, by zechciał pośredniczyć w wyrażeniu prezydentowi Rzeszy wdzięczności papieskiej, dopóki sam nie napisze w tej sprawie do głowy państwa niemieckiego. Na zakończenie Papież wziął udział w zdjęciu fotograficznem całej grupy osób, które uczestniczyły w uroczystości.

Zamach rewolwerowy w bazylice św. Piotra w Watykanie.



Smith,
kanonik i biskup szwedzki.

O samym zamachu już pisaliśmy. Streszczamy się po krótce. W chwili, kiedy dostojnicy kościelni opuszczali bazylikę św. Piotra, podbiegła naprzeciw wychodzących kobieta czarno zawoalowana i błyskawicznym ruchem wyciągnęła rewolwer, strzeliła w kierunku biskupa szwedzkiego **Smitha** i na szczęście chybiła. Najbliżej stojący prałat książę Jerzy Bawarski zorjentował się w okamgnieniu w sytuacji i przed drugim strzałem podbił morderczyni rękę i strzał znowu chybił. Nadbiegła służba i zamachowczynię aresztowała. Nazywa się ona Gudrun Małgorzata Ramstadt, jest rodowitą Szwedką i przyjechała umyślnie do Rzymu, by się na biskupie Smith'cie zemścić.



Ołtarz główny w kościele św. Piotra i prałat książę Jerzy bawarski.

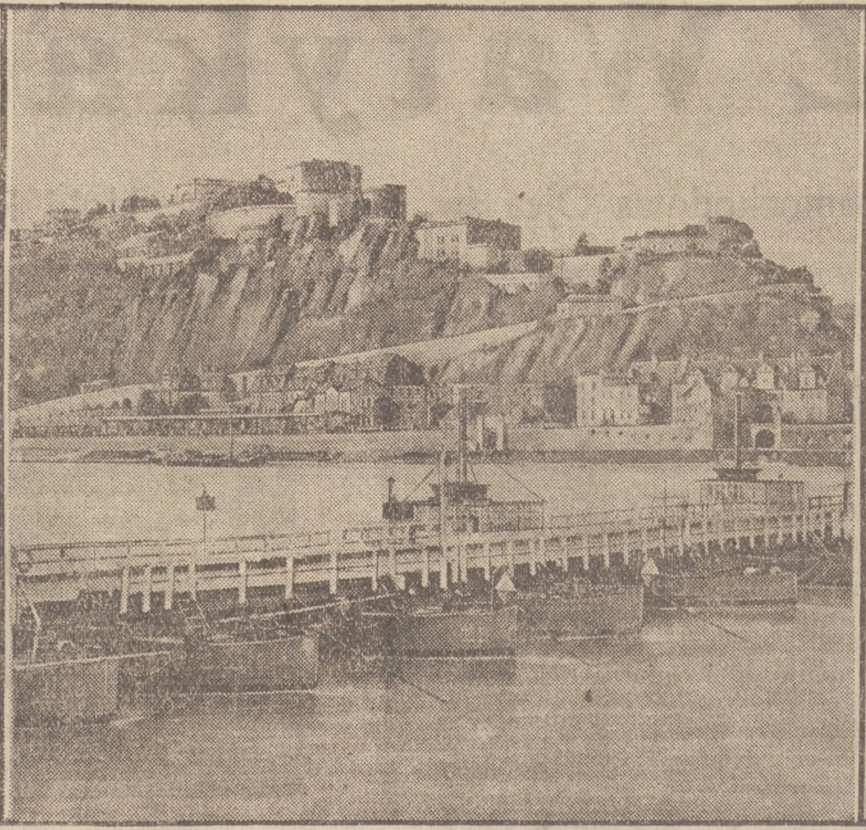


Części „czerwonej zastawy stołowej".

Widoki Koblencji, wolnej od okupacji.



U góry: Miejsce, w którem Mozela wpada do Renu.
U spodu: Pomnik cesarza niem. Wilhelma I.



Twierdza Ehrenbreitstein pod Koblencją.



Koblencja, dotychczasowa siedziba międzysojuszniczej komisji nadreńskiej.



Wojska francuskie opuszczają dumną twierdzę Ehrenbreitstein pod Koblencją.

Parlament niemiecki.



Minister **Curtius** (×) przemawia po raz pierwszy w parlamencie niemieckim jako minister spraw zagranicznych. Wystąpił śmiało, otwarcie i zdecydowanie przeciwko agitacji nacjonalistów niemieckich pod wodzą Hugenberga.

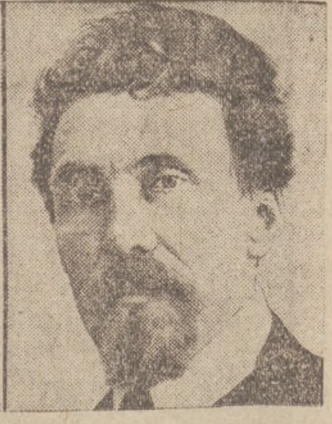
Stalin dyktator.



Mołotow, figura Stalina, został wybrany następcą Rykowa, t. j. przewodniczącym najwyższej rady komisarzy ludowych



Stalin, samowładny dyktator Rosji sowieckiej.



Rykow, były przewodniczący rady komisarzy ludowych został przez Stalina obalony.

Z obaleniem Rykowa padły resztki opozycji bolszewickiej w Rosji sowieckiej. Stalin stał się niepodzielnym władcą Rosji.

Zawierucha chińsko-rosyjska w Mandżurji.



Wellington Koo, dawniejszy minister spraw zagranicznych i zastępca Chin w Genewie został przez rząd chiński zamianowany delegatem pełnomocnym do zawarcia ugody z Rosją.



Emszanow, były kierownik kolei mandżurskiej, został przez Sowiety zamianowany jako delegat Rosji bolszewickiej w układach z Chinami.

„Tygrys" z Wandei.



Zdjęcie pośmiertne głowy Clemenceau'a

Jerzy-Benjamin Clemenceau urodził się w r. 1841 w miasteczku Mouilleron-en-Pareds w prowincji Wandei nad Atlantykiem. Mieścina to była licha, zaledwie licząca 1.500 dusz. Ojciec jego był z zawodu lekarzem prowincjonalnym, zaś z upodobania potrosze artystą i potrosze filozofem.

Jerzy ukończył liceum w Nantes, poczem wyjechał do Paryża, studjować medycynę. Został lekarzem. Ale równocześnie z zapałem i nieugiętością rodzonego syna Wandei, wpadł w wir politycznych walk i hałasów. Był gwałtownym opozycjonistą w stosunku do rządów Napoleona III. Siedział nawet w więzieniu za współpracownictwo w jednem z pism opozycyjnych. Odsiedziawszy karę, uciekł do Anglji, a potem do Ameryki.

Kiedy wreszcie nastała Trzecia Republika — wrócił Clemenceau do Paryża, dostał klinikę na Montmartrze, został nawet radcą miejskim tej dzielnicy. Wybrany do Zgromadzenia Narodowego, po klęsce Francji z Prusami, protestował przeciw oderwaniu od zjednoczonej rzeczpospolitej Alzacji i Lotaryngji. Danem mu było pod koniec życia ujrzeć powrót tych prowincyj na łono ojczyzny. W izbie deputowanych był przywódcą lewego skrzydła radykałów; wybierany był już odtąd stale posłem, a później senatorem. Brał udział w każdej ważniejszej dyskusji; specjalnością jego były sprawy zagraniczne. Bezlitośnie obalał gabinet za gabinetem. Ogółem obalił 18 gabinetów, przez co zyskał sobie imię „Tygrysa", pożerającego ministerstwa. Dwukrotnie był prezydentem ministrów (od 1906—1909 i od 1917—1920) — i na tem stanowisku okazał nieugiętość i mocną rękę, podobnie jak podczas swej opozycji. Był zdecydowanym wrogiem Niemiec, płomiennym patrjotą i bezkompromisowym zwolennikiem wojny z Niemcami aż do pełnego triumfu. Dlatego też nazwano go „ojcem zwycięstwa". W najcięższej dla Francji chwili ujął w swe ręce ster rządów i podniósł państwo na wyżyny bohaterstwa i prestiżu. Ucieleśniał w sobie do ostatniej chwili twardość i płomienność patrjotyzmu francuskiego — był syntezą tego patrjotyzmu.

Działalność jego była wszechstronna. Był kolejno lekarzem, merem, radcą miejskim, posłem, senatorem, ministrem — pozatem był dziennikarzem i pisarzem.

Kiedy wybuchła wojna światowa — zapał polemiczny Clemenceau zna-



Pogrzeb Clemenceau'a.

lazł swój żywioł. Cenzura dawała mu się we znaki. Zamknięto redagowany przez niego dziennik „L'homme libre" („Człowiek wolny") — wtedy Clemenceau otworzył ten sam dziennik pod innym wymownym tytułem „L'homme enchaine" („Człowiek w kajdanach"). Gdy mu zagrożono zamknięciem i tego pisma odpowiedział: „Jeżeli cenzura skonfiskuje moje artykuły, będę je przesyłał czytelnikom przez pocztę. Gdyby zaś moje listy zatrzymywano na poczcie, to będę je osobiście roznosił."

Kiedy w 1917 roku prezydent Poincare przestraszony ofenzywą Ludendorfa i krytyczną sytuacją Francji — oddał w ręce 76-letniego Clemenceau'a władzę — jako w ręce jedynego zbawcy arki państwowej — „tygrys" pobiegł do lekarza i kazał się zbadać, czy przeżyje jeszcze 2 lata. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, przyjął władzę z rąk swego śmiertelnego wroga — Poincarego. Zrobił to dla Francji.

Niepohamowany polemista, znakomity polityk, autor powieści współczesnych (i nawet jednej sztuki teatralnej) — ukoronował swoją działalność Traktatem Wersalskim. Umarł w swej posiadłości w Bretanji — pisząc do ostatniej chwili swoje wspomnienia o tych wielkich sprawach i wydarzeniach, które mu przepływały przez ręce.

I kiedy 88-letnie jego ciało w burzliwą noc, wśród świstu wichury powędrowało do rodzinnej, nadatlantyckiej Wandei — wspomina go Polska cała już nie jako „ojca zwycięstwa", jako aureolę i syntezę bohaterskiej sojuszniczej Francji, — ale jako człowieka w skromnym tużurku, który na początku wojny powiedział:

„Przy zawieraniu pokoju jednym z pierwszych mych wyrazów będzie: Pologne".

Byrd przeleciał ponad Biegunem Południowym.



Oto ci, którzy pierwsi na Fordzie przelecieli ponad **Biegunem Południowym.** — Od lewej ku prawej: **Bernt Balchen**, kierowca samolotu; kapitan **Mc. Inley**, fotograf i operator filmowy; **komendant Byrd**, kierownik i naczelnik całej wyprawy.



Byrd wraca z lotu podbiegunowego do obozowiska, bazy całej wyprawy — na Little w Ameryce.



Matka i brat Byrda, wielkiego bohatera, przesyłają nieustraszonemu odkrywcy krain podbiegunowych ostatnie serdeczne pozdrowienie przed jego odlotem, pełnym niebezpieczeństw, w nieznane dotąd krainy Bieguna Południowego.

80-lecie urodzin zwycięskiego wodza.



Generalfeldmarszałek August Mackensen, obchodził w piątek 6 grudnia po raz 80-ty dzień swych urodzin. Mackensen prowadził armje sobie oddane od zwycięstwa do zwycięstwa. W marcu 1915 roku przebił się pomiędzy Łowiczem i Łodzią przez trzykroć silniejszego nieprzyjaciela i nietylko, że wojska swoje wyprowadził z matni, ale zadał Rosjanom dotkliwą klęskę. W czerwcu 1915 roku przebił pod Gorlicami front rosyjski i w zwycięskim pochodzie uwolnił od Rosjan całą Galicję, rozgromił Serbję i zawojował Rumunję. Mackensen był jednym z tych nielicznych wodzów, w których żołnierz ślepo wierzył, bo wiedział, że na darmo krwią jego nie szafuje.

Przygotowania do rozbrojeniowej konferencji morskiej w Londynie.



W górnej części ryciny: **Sala posiedzeń w pałacu St. James i Dawes,** amerykański ambasador w Londynie. — U dołu: **Macdonald,** premjer angielski; **Henderson,** minister spraw zagranicznych; zewnętrzny front pałacu St. James i **Stimson,** amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych.

Pierwsi koloniści niem. z Rosji na ziemi amerykańskiej.



Kolonista Papen ze swą rodziną

przybył do Nowego Jorku, skąd się udaje do brata swego w Kalifornji, posiadającego tamże wielką farmę. Nie wszyscy atoli uchodźcy są w tak szczęśliwem położeniu, by mieć zamożnych krewnych w Ameryce, przy pomocy których mogliby osiąść na własnym kawałku ziemi.

Kandydaci do nagrody pokojowej Nobla.

Jako kandydaci do nagrody pokojowej Nobla wymieniani są: **Lindhagen,** burmistrz stolicy szwedzkiej, b. amerykański minister spraw zagranicznych **Kellog,** znana filantropka **Elza Brandström,** oraz szwedzki arcybiskup **Söderblom.**



Kellog, były amerykański minister spraw zagranicznych.



Söderblom, arcybiskup szwedzki.



Lindhagen, nadburmistrz sztokholmski.



Elza Brandström, opiekunka popadłych do niewoli żołnierzy.

Przed gwiazdką.



Ścinanie choinek gwiazdkowych i wywóz tychże do wielkich miast

Straszna katastrofa wybuchowa w Essen.



W mieście **Essen** na **„Weberplatz"** nastąpiła w ubiegłym tygodniu straszna katastrofa wybuchowa, której przyczyny dotąd nie stwierdzono. 3 osoby zostały zabite, 15 ciężko ranne, a dalszych 7 osób zaginęło i nie wiadomo, co się z niemi stało. Siła wybuchu była tak silna, że kamienie i bloki betonowe do 7 centnarów ciężkie, zostały wyrzucone w powietrze.

Międzynarodowa konferencja antynarkotyczna w Berlinie



Walka przeciwko nadużywaniu trujących narkotyków (opium, morfina, kokaina itd.) weszła we wszystkich krajach w stadjum decydujące. Nadużywanie odurzających narkotyków rozwielmożniło się za bardzo. Do zwalczania **zła nie** wystarczają wysiłki poszczególnego państwa w jego własnych granicach, ale [illegible] powszechna, ujęta w zdecydowane formy międzynarodowe.